Nr. 147. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty..

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz mm 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz mm 3-łamowej przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za umieszczenie 20% nadwyżki. Rachunki są natychmiast płatne. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz, czwartek, dnia 1-go lipca 1926.

Telefon nr. 50 i 51.



PROF. EDWIN v. KEMMERER, rzeczoznawca amerykański, który w tych dniach przybywa do Polski w celu dalszego zapoznania się z naszymi finansami.

Trzeba działać

Niedobrze jest patrzeć na rzeczywistość przez różowe szkiełka złudzeń. Brak odwagi spojrzenia w oczy surowej prawdzie mści się dotkliwie. Po nieuzasadnionych nadziejach przychodzą gorzkie rozczarowania, klęski i szkody, których można było uniknąć, gdybyśmy zawczasu niebezpieczeństwa spostrzegli i w zarodku zło zdławili.

Gorzej jeszcze, jeżeli na sytuację patrzymy przez szkła ciemne, jeżeli pozwalamy szerzyć się pesymizmowi, zagłuszać się krakaniem, jakoby u nas zawsze źle było i być miało. Takich czarnowidzów i puszczyków musi społeczeństwo wyrugować z życia publicznego, które trzeba rozświetlić wiarą w wielkie, dotąd niewykorzystane siły i zasoby, w niezłomną moc Narodu, w Opatrzność, która nad nami czuwa i do ziemi obiecanej, do istotnej wolności i pomyślności nas zawiedzie, jeżeli tylko sami nie załamiemy się, nie zawinimy brakiem wiary.

Najgorszem złem jest jednak bezczynność. Przyroda nas uczy, iż organ, który nie pracuje, traci siłę swą, martwieje, zamiera, ginie. Pismo św. mówi nam o drzewie, które skoro nie rodzi, winno być wycięte i rzucone do ognia, mówi nam o talencie zakopanym...

Uderzmy się w piersi, zastanówmy, zróbmy obrachunek sumienia, jako polacy i jako obywatele: czy wolni jesteśmy, choćby od jednego z powyższych grzechów? Czyż nie lubiliśmy się łudzić, że już wszystko zrobione, żę sie samo, przez innych samo zrobi, że „jakoś to będzie“ — i byliśmy nieobecni tam, gdzie decydowały się sprawy z naszym i kraju bytem związane. Czyż następnie, kiedy przyszły zawody zamiast przynajmniej „po szkodzie stać się mądrym“, nie opuszczaliśmy bezradnie rąk i nie narzekaliśmy beznadziejnie, zamiast skrzętnie jąć się naprawy zła i przedsięwziąć starania, aby ono na przyszłość powtórzyć się nie mogło.

To wszystko, to najgorsze, stwierdzić musimy, że bierni, bezczynni całkowicie, lub częściowo byliśmy wobec zagadnień i spraw, które i doby obecnej i przyszłości kraju i narodu dotyczą, które z naszego gorącego i wytężonego współdziałania wymagały.

Przypomnijmy sobie: wybory do Sejmu i do samorządów, sprawę unifikacji, szkół wyznaniowych, szereg przesileń rządowych, zamachy zewnętrzne na granice Państwa, na międzynarodowe prawo oraz znaczenie Rzeczypospolitej i zamachy wewnętrzne na praworządność, na równowagę gospodarcza kraju — gdzieście byli, coście robili wówczas rodacy - obywatele? Nie poszliście „jak jeden mąż“ do urny wyborczej, zabrakło głosu i uczestnictwa waszego na wiecach i zebraniach. Nie wykorzystaliście prawa, nie wypełniliście obowiazku obywatelskiego, nie przyłożyliście czynnej twórczej ręki do dzieła odbudowy państwa i odrodzenia kraju.

To jest główną przyczyną wszystkich niedomagań, wszystkich utrapień, jakie nam dają się we znaki, obniżając powagę i znaczenie Rzeczypospolitej, pozbawiając państwo i organizm gospodarczy kraju tych soków żywotnych, bez których mu żyć trudno, a rozwijać się i rozkwitać niepodobna. To sprawiło, że Sejm nie stał się istotnem, odzwierciadleniem woli i dążeń kraju, że zabrakło mu jednolitości, z której rodzi się siła — a gdy ta jedność wreszcie doszła do skutku, to zanim z jej korzenia moc wyrosnąć zdążyła obalony został rząd narodowy, okazało się zapóźno.

W rezultacie przeżywamy chwile pełne niejasności i trosk. Zamiast silnych głów i tęgich charakterów — zjawiły się głowy słabsze, zamiast odrodzenia moralnego krzewią się intrygi i spekulacje niegodne, dochodzą do głosu najdziksze, najnikczemniejsze instynkty, wzbierają prądy wywrotowe.

Wobec tego należy się zdrowym żywiołom w kraju skupić dla obrony religijnych i narodowych ideałów, moralnych i materjalnych wartości. Należy wyzbyć się zawodnych złudzeń, wznieść się przed zabójczy pesymizm i z wiarą w przyszłość stanąć ramie przy ramieniu do zgodnej dla dobra wszystkich warstw i państwa pracy społecznej i politycznej.

Nawołuje do niej na zdrowych podstawach, na chrześcijańskich i narodowych zasadach oparte stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji. Urządza ono w najbliższą niedziele w Grudziądzu, **dnia 4 lipca zjazd wojewódzki ziemi pomorskiej**, aby zastanowić się nad obecną sytuacją, przeliczyć i zorganizować siły w celu zbudowania skutecznej tamy złu i położenia fundamentów pod dobro, nie dla jednej klasy, ale wszystkich stanów, na których zgodzie i współpracy opiera się lepsza przyszłość państwa i społeczeństwa.

Zjazd ten powinien zainteresować oprócz członków Chrześc. Dem. te liczne rzesze bezpartyjnych, którzy doprawdy dość już długo stali na uboczu, gnuśnieli w bezczynności. Tak dalej być nie może. Kto chce być dobrym polakiem, świadomym praw i obowiązków swych obywatelem, nie może od życia publicznego stronić, nie może biernie patrzeć na szerzenie się zła, na wzrost niebezpieczeństw — musi przyłożyć rękę do obrony dzielnicy i państwa przed wstrząsami, przed czerwoną zarazą wywrotu.

Niech przy okazji zjazdu Chrześc. Demokracji zastanowi się nad programem i taktyką tego stronnictwa, niech zważy, czy jej hasło: Bóg i Ojczyzna nie jest tym sztandarem i drogowskazem, pod którym się skupić i za którego wskazaniem pójść powinna do wiary Ojców przywiązana i narodowo myśląca większość społeczeństwa polskiego.

S. M.

Prace rządu i stronnictw sejmowych.

O uzgodnienie projektów konstytucyjnych.

W toku odbytych wczoraj przez p. marszałka sejmu Rataja konferencji z przewódcami klubów sejmowych w sprawie zgłoszonych przez stronnictwa projektów zmian w konstytucji, p. marszałek zaproponował, aby dla uproszenai obrad projekty zawierające wiele wspólnych myśli, uzgodnić i opracować jeden wspólny projekt. Postulaty, które nie mogłyby wejść do wspólnego projektu, mają być wedle propozycji p. marszałka zgłoszone jako poprawki.

Kluby mają w najbliższych dniach zastanowić się nad propozycją p. marszałka.

Konferencja w sprawie zmiany Konstytucji.

Warszawa, 30. 6. (AW). W dniu dzisiejszym marsz. Rataj konferować będzie w dalszym ciągu z przedstawicielami stronnictw, które zgłosiły odrębne projekty zmiany konstytucji, tj. Chrz. Dem., Z. L. N., Ch. Nar. i Piast.

Kto bywa w Sulejówku?

Warszawa, 30. 6. (A.W.) Marszałka Piłsudskiego odwiedzili w Sulejówku b. premjer Aleksander Skrzyński i ks. Janusz Radziwiłł.

KREDYT STANIEJE.

Warszawa, 30. 6. (A. W.) Rada Ministrów postanowiła, że korzyści pożyczkowe nie moga przekraczać 20 proc. rocznie. W najbliższych dniach **wyjdzie rozporządzenie** o obniżeniu stopy procentowej **do 18 proc.** Jednocześnie zaś Bank Polski obniży dyskonto **z 12 na 10 proc.** w stosunku rocznym. Projektowane **są szerokie** środki, zmierzające do obniżenia oprocentowania na rynku wewnętrznym.

WOBEC ROZŁAMU W N. P. R.

Warszawa, 30. 6. (AW.) Wczoraj w kinie „Olimpja“ odbyło się zebranie opozycji radykalnej N. P. R. Referat wygłosił pos. Waszkiewicz, poczem powzięto uchwałę domagającą się zwołania kongresu N. P. R.

Stosunek Z. L. N. do rządu.

Warszawa, 30. 6. (AW.) „Gazeta Warszawska-Poranna“ przytacza uchwały zjazdu Z. L. N. w Poznaniu. W dyskusji nad stosunkiem stronnictwa do rządu, Rada Naczelna stwierdziła, że zamiary rządu pozostają nieznane wobec tego stosunek stronnictwa do rządu musi być negatywny.

W sprawie zwrotu Chorzowa

wystosowały Niemcy notę do rządu polskiego.

X

Berlin, dnia 28. 6.

Komunikat urzędowy: Poselstwo niemieckie w Warszawie wręczyło rządowi polskiemu notę, w której powołuje się na wyrok Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze z dnia 25 maja i żąda zwrotu zakładów azotowych w Chorzowie oraz odszkodowań za powstałe na skutek administracji polskiej szkody.

Z kongresu eucharystycznego.

Chicago, 28 czerwca. W Palmer House wydano wielką ucztę na cześć polskich biskupów, duchowieństwa i świeckich uczestników kongresu eucharystycznego. Przemawiali: generalny dyrektor poczt i telegrafów J. Nering, msgr. Bona. konsul Kurnatowski, biskupi polscy Kubina, Przeździecki i Łukomski, prof. Szymczak, adwokat Bieliński i inni. Naogół wzięło udział w uczcie 600 osób.

Strajk górników angielskich wywoła

korzystne konjuktury dla węgla polskiego.

Londyn, 28. 7. 26 r. W sferach przemysłowych panuje przekonanie, że strajk górników skończy się najpóźniej we dwa tygodnie po uchwaleniu ustawy o powiększeniu godzin pracy.

Właściciele są pewni, że gdy ogłoszą nową skalę płac, opartą na dłuższym dniu roboczym, górnicy zaczną samorzutnie wracać do pracy, a przywódcy w obawie przed rozpadnięciem się federacji, skłonni będą do zawarcia kompromisu.

Jeśli strajk skończy się w połowie lipca, eksport węgla nie będzie mógł być podjęty przez kilka tygodni, ponieważ rynek wewnętrzny, na którym ceny są znacznie wyższe od eksportowych, będzie zupełnie ogołocony z zapasów.

Widoki więc dla węgla polskiego są w dalszym ciągu korzystne.

Wypadki Warszawskie od 12 — 15 maja.

VIII. Interwencja gen. Żeligowskiego. Sytuacja dnia 14 maja rano.

Byłem po wypadkach majowych we Lwowie i gen. Sikorski mi osobiście dokładniej sytuację we Lwowie i powody swej odmowy tłumaczył. Sprawa jest ważna, dobrzeby było, gdyby ona została i szerszemu ogółowi ostatecznie wyświetlona.

Mimo przytoczonych przez gen. Sikorskiego powodów, wydał mu gen. Malczewski na mój wniosek ponownie rozkaz, by bezwarunkowo 1 pułk piechoty i 1 djon art. do Warszawy wysłał, rezygnując z jego osobistego przyjazdu. Dnia 14 maja rano otrzymaliśmy odpowiedź gen. Sikorskiego, że nakazane posiłki natychmiast wysłał.

Otrzymaliśmy też raporty z Poznania, Torunia i Krakowa (pośrednio też z Przymyśla), z których wynikało, że zażądane dalsze posiłki bądź wyszły, bądź niebawem wyść miały. Raport gen. Szeptyckiego mówił też, że pułk. Ścierzyński został już w Przemyślu w urzędowaniu zawieszony i inny szef sztabu D. O. K. X. wyznaczony. Wojewoda poznański stawiał wniosek na powołanie 5 roczników rezerwy na terenie poznańskim, lecz premjer Witos ten wniosek odrzucił.

Wieczorem zameldowali się w Belwederze gen. Żeligowski z gen. Majewskim i Osińskim. Przybyli z tamtej strony rzekomo jako najstarsi generałowie z przedstawieniami do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, że się bratnią krew przelewa. Gen Majewski mi mówił, że on i gen. Osiński przebywali u siebie w mieszkaniu na ul. Królewskiej i że myśl do tej interwencji wyszła od gen. Żeligowskiego. Byłem przekonany, że Żeligowski czyni to pod wpływem tamtej strony, której nasz atak popołudniowy był nieprzyjemny, chcąc w ten sposób wywołać w Belwederze pewne zachwianie się decyzji do dalszej walki. Zaproponowałem więc gen. Malczewskiemu, aby tych generałów wogóle po p. Prezydenta Rzeczypospolitej nie dopuścił. Pan Prezydent, bawiący w sąsiednim pokoju, usłyszał, jednak moją propozycję i rozkazał gen. Malczewskiemu, by mu generałów przedstawił. Niebyłem obecny przy tem raporcie, ale podobno odprawa, którą gen. Żeligowski od p. Prezydenta dostał, była należyta. Znać to było po jego wyrazie twarzy, gdy wychodził. Gen. Malczewski zabronił tym generałom powrotu na tamtą stronę. Po godzinie gen. Żeligowski przesłał gen. Malczewskiemu podanie z prośbą o dymisję. Podanie to znajduje się prawdopodobnie u gen. Malczewskiego.

Pod wieczór pułk. Anders, który z wielką energją swoją służbę pełnił, został kulą karabinową kontuzjowany w nogę, pomostał jednak mimo to na swym posterunku.

Jak widzieliśmy, była od południa do wieczora 18 maja sytuacja u nas zadawalniająca; pytanie, co nazajutrz będzie, było jednak otwarte. Wieczorem meldowała nasza służba informacyjna o nowych pułkach nadeszłych dla tamtej strony, które defilowały z muzyką przez miasto. Nie przypominam sobie dokładnie, czy to był już przyjazd 1-szej dyw. leg., czy też meldunek o przyjeździe tej dywizji dopiero później przyszedł. Zdaje się, że się udało przyjazd tej dywizji z Wilna przez to opóźnić, że jej dyrekcja kolejowa wileńska dostarczenia składów kolejowych odmówiła. Za to nie nie wiem, jak reagował gen. Rybak na dwa rozkazy gen. Malczewskiego, mianowicie rozkaz zatrzymania transportów tej dywizji w drodze i drugi rozkaz pościgu za 1-szą dyw. leg. i dywersji na jej tyłach. W każdym razie wiedzieliśmy obecnie, że 1 dyw. leg. do Warszawy nadjechała. Wieczorem meldował nasz wywiad o zamierzonej nazajutrz przez tamtą stronę akcji ze Saskiej Kępy poprzez Wisłę na Belweder. Nie wzięliśmy tego na serjo. Albo była ta pogłoska przez tamtą stronę umyślnie puszczona, by nas mylić, albo, o ile była prawdziwa, to w każdym razie taka akcja dla nas nie była niebezpieczna. Przeprawa przez Wisłę — jeżeli miała dać wyniki — wymagałaby lepszego przygotowania.

W nocy otrzymaliśmy małe wzmocnienie naszych sił. Oficerska szkoła inżynierji i saperów, która się przy naszym odwrocie na Belweder dostała na tamtą stronę i była tam, zdaje mi się, używana do budowy umocnień, dała nam znać poprzez front, że w nocy przejdzie na naszą stronę. Rzeczywiście się zgłosiła i została użyta na naszem lewem skrzydle na lotnisku mokotowskiem. Za to dowiedzieliśmy się, że Cytadela przeszła ostatecznie w posiadanie tamtej strony.

Dowiedziawszy się o przerwie w Częstochowie, spodziewaliśmy się najażutrz posiłków przedewszystkiem z kierunku Poznania i Torunia. Ze względu na pomoc nadeszłą na tamtą stronę i spodziewany nazajutrz kontratak, ich prędkie przybycie stawało się koniecznością. Rachowaliśmy, że nasz front na ul. Pięknej do placu wyścigowego wytrzyma, ale o nasze lewo skrzydło na lotnisku mokotowskiem panował ogólny niepokój. Brak artylerji dla podtrzymania piechoty, oraz kawalerji, jako ruchomej siły na lewem skrzydle, dawał się coraz bardziej we znaki. Mieliśmy zdaje się tylko 3 działa na froncie i artylerję przeciwlotniczą na lotnisku

Położyliśmy się na krótką chwilę do spoczynku, nie rozbierając się. Już o godz. 2 w nocy dnia 14 maja przybył do Belwederu z lotniska gen. Zagórski, także, jak i my, zaniepokojony o dalszy los lotniska. Żądał wzmocnienia naszego lewego skrzydła na lotnisku. Mówił, że na 1 p. lotn., nie bardzo wyćwiczonym w walce piechoty, polegać nie można. I ja podkreśliłem wobec gen. Rozwadowskiego konieczność wzmocnienia lewego skrzydła. Gen. Rozwadowski kazał przesunąć Podchorążówkę, która nocowała w szkole Podchorążych, na plac Unji, bliżej lotniska.

Zaraz ze wschodem słońca dnia 14 maja podjęli lotnicy swą pracę i próbowali nawiązać łączność z gen. Żymirskim i naszymi posiłkami. Niebawem nadeszła dobra wiadomość i rozjaśniła na kilka godzin horyzont: Lotnik nawiązał łączność z gen. Żymirskim, lądował przy nim i przyniósł od niego pisemny meldunek. Gen. Żymirski meldował, że prowadzi 56 i 68 p. p., oraz 14 pap., które przybyły z O. K. Poznań i że będzie o 11 przedpołudniem w Belwederze. Lotnik podawał, że się gen. Żymirski w odległości tylko 3 km. od lotniska znajduje. Mniej przyjemny był inny szczegół meldunku: Generał Żymirski mówił, że nie mógł odkryć transportów jadących z Torunia i że obawia się, iż one pojechały przez Mławę, t. j. że przyjadą przez Modlin na tamten brzeg Wisły. Ta ewentualność byłaby naturalnie nieprzyjemną, ale na razie przeważała radość z powodu zbliżającej się pomocy poznańskiej. Później nawiązał znów lotnik łączność z gen. Żymirskim i meldował, że się gen. Żymirski o 6 km. od lotniska znajduje, z jednym pułkiem piechoty przy sobie, a drugim będącym jeszcze w marszu dalej w tyle. Było jasnem, że pierwszy lotnik nieściśle meldował, ale i według drugiego meldunku powinien był gen. Żymirski dojść o g. 11 do lotniska mokotowskiego.

Gen. St. Haller.

Przed realizacją wielkiego dzieła.

Będzie nią budowa dróg wodnych i połączenie morza Czarnego z Bałtykiem.

Dziś 29 bm., przyjeżdża do Warszawy komisja rzeczoznawców z ramienia Ligi narodów. Do tej komisji wchodzą: pp. Romei (sekretarz), Vatier (dyrektor dróg wodnych we Francji), Nyhoff (członek rady zarządzającej królewskiego holenderskiego instytutu inżynierów) oraz znany inżynier amerykański Laze.

Komisja przybywa do Polski na dwa do trzech tygodni w celu zbadania projektów regulacji i budowy dróg wodnych w Polsce, i te zarówno z punktu widzenia technicznego i ekonomicznego, jak również ze względu na znaczenie ogólno-europejskie tych dróg. Należy zaznaczyć, że uregulowanie dróg wodnych i stworzenie kanałów węglowego i t. zw. zachodnio wschodniego miałoby ogromne znaczenie dla życia ekonomicznego Polski, a również przyniosłoby korzyść innym krajom przez utworzenie wygodnych dróg tranzytowych ze Wschodu na Zachód, albo też przez dogodny transport węgla polskiego, dzięki projektowanemu kanałowi węglowemu.

Komisja rzeczoznawców wyjeżdża na zaproszenie ministerjum spraw zagranicznych, które pragnie zasięgnąć jej zdania o naszych zamiarach w dziedzinie budowy dróg wodnych.

Ministerjum robót publicznych od dłuższego czasu opracowuje projekt regulacji Wisły i innych rzek, a także na większą skalę projekt budowy sztucznych dróg wodnych, który obejmie następujące linje:

1. Kanał węglowy ze Śląska do Gdańska z odnogą z Łęczycy do Warszawy i Wartą do Poznania.
2. Kanał zachodnio-wschodni od Bugu do Prypeci.

Budowa tych dróg pochłonie około 600 milj. złotych, a trwać będzie od 8 do 15 lat.

Zaznaczyć należy, że kapitał zagraniczny od dłuższego czasu interesuje się sprawą budowy naszych dróg wodnych, a udział jego w tem przedsięwzięciu zależyć będzie w pierwszej mierze od opinji rzeczoznawców Ligi narodów.

Konferencje Caillaux z marszałkiem Fochem.

Paryż, (A.W.) Powszechną uwagę zwróciła powtórna dłuższa konferencja jaką minister skarbu Caillaux odbył z marszałkiem Fochem. Prasa jest powszechnie zaintrygowana dwukrotną konferencją między najwpływowszym obecnie politykiem francuskim a największą powagą wojskową we Francji.

Angja czeka na dogodnę chwilę aby rozpocząć decydującą walkę z Sowietami.

Pisma donoszą z Londynu, że angielski wiceminister finansów Max Niel wygłosił wczoraj przemówienie w Charmeby w którem powiedział, że jednym z największych nieroztropnych kroków Lloyd George'a było zawarcie traktatu handlowego z Sowietami w r. 1923, przytem Max Niel zwrócił uwagę, że wówczas ostrzegał Lorda Curzona aby zerwał stosunki z Sowietami. Wiceminister nie krytykuje rządu za jego łagodny stosunek do Sowietów, gdyż przekonany jest, że rząd angielski czeka tylko na korzystną chwilę aby rozpocząć decydującą walkę z Sowietami.



DR. BENESZ,

czeski minister spraw zagranicznych, jeden z najbardziej zdolnych spółczesnych dyplomatów, czując się zagrożonym na swojem stanowisku, złożył mandat poselski i wystąpił z partji narodowych socjalistów.

O obniżenie stopy procentowej.

POTĘŻNIE PODNIESIE NASZ ROZWÓJ GOSPODARCZY.

Warszawa, 29. 6. — Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że minister skarbu, korzystając z możności przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o lichwie pieniężnej obniżył najwyższe ustawowe granice wymienianych i pobieranych korzyści do 20 procent w stosunku rocznym.

Ustawa ta została już uchwalona przez Sejm i w tych dniach zostanie uchwalona przez Senat. Opierając się na artykule 2 wspomnianej ustawy o lichwie pieniężnej w najbliższych dniach wydane zostanie rozporządzenie ministra skarbu, normujące wymienianie i pobieranie najwyższych korzyści przez instytucje kredytowe na 18 procent w stosunku rocznym.

Jednocześnie Bank Rolny zarządzi zniżkę oficjalnej stopy procentowej od dyskonta z 12 na 10 procent w stosunku rocznym. Pozatem Banki państwowe mają zniżyć wszystkie stawki procentowe zarówno od swych operacji aktywnych jak i pasywnych.

Bank Gospodarstwa Krajowego obniży stawki od operacji aktywnych z 18 na maksimum 14 pracent w stosunku rocznym, stosując najniższe stawki od 9—12 procent przy kredytach o charakterze ulgowym. Oprocentowanie wkładów zostanie również obniżone od 8—10 procent w stosunku rocznym zależnie od charakteru wkładów. Bank Rolny przy udzielaniu kredytów z funduszów państwowych na specjalne cele rolnictwa obniży oprocentowanie z 15 na 12 procent i z 10 na 9 procent zależnie od charakteru kredytu.

Również P. K. O. obniży swe stawki procentowe na maksimum 14 proc. i niżej jak również oprocentowanie wkładów w obrocie czekowem na 7 proc.

Wszystkie powyższe zarządzenia mają wejść w życie z dniem 1 lipca br.

Jak nam komunikują, ostatnie zarządzenia są pierwszym etapem w kierunku stopniowego dalszego obniżenia stopy procentowej na rynku wewnętrznym.

Sfery gospodarcze niezawodnie powitają te zarządzenia jako pierwszy zwiastun celowych posunięć rządu w kierunku odprężenia sytuacji na rynku i walki z kredytem finansowym.

Unormowanie stopy procentowej wpłynie też niezawodnie dodatnio na zaufanie zagranicy do naszych stosunków gospodarczych.

Wysokie oprocentowanie w Polsce było tłumaczone przez zagranicę jako premje za ryzyko, związane z lokowaniem kapitałów w Polsce

Ze Zjazdu Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie.

Warszawa, 30 6 AW. Wczoraj zakończyły się obrady zjazdu rzemieślników zhrześcijańsLich. Jedna z uchwał domaga się przedłużenia tygodnia pracy do 48 godzin, a pozatem w budownictwie pozas zajęc sezonowych do 10 goezin dziennie. Druga uchwała domaga się reorganizacji Kas Chorych. Prócz tego powzięto rezolicję żądającą pomocy kredytowej od państwa dla rzemieślników.

Powódź w Niemczech coraz groźniejsza.

Berlin, (AW). Katastrofa powodzi nadal przybiera coraz to bardziej niepokojące rozmiary. Woda na Łabie utrzymując się na swym maksymalnym poziomie zerwała koło Wittembergu trzy tamy zalewając 12 tys. morgów roli uprawnej. Na Odrze woda przybiera w dalszym ciągu i grozi zalaniem miasteczka Schwed. W okolicach Hanoweru zniwa zostały doszczętnie zniszczone.

Krwawa manifestacja P. P. S. w Inowrocławiu.

Próbę rozbrojenia policji zlikwidowały salwy w tłum. — 2 osoby zabite, 18 cywilnych i 6 policjantów rannych.

Inowrocław, 28. czerwca.

W Inowrocławiu doszło wczoraj do krwawego starcia policji z tłumem manifestantów.

Przebieg zajść był następujący:

Na godz. 12 w południe miejscowy komitet P.P.S. zwołał wiec członków partji z Inowrocławia i powiatu, jako manifestację za natychmiastowem rozwiązaniem Sejmu. Wiec odbył się w spokoju w jednej z sal na krańcach miasta. Po wiecu manifestanci ruszyli w pochodzie na miasto, projektując manifestację na Rynku.

Na wiec władze udzieliły pozwolenia, natomiast pochód i manifestacja na Rynku nie były zalegalizowane.

Oddział policji z komendantem asp. Biczysko na czele, zastąpił drogę pochodowi u wylotu ul. Solankowej. Asp. Biczysko krótkiem przemówieniem wezwał tłum do rozejścia się.

Przewódcy na widok zdecydowanej postawy policji użyli fortelu: Zostawiono niewielką gromadkę ludzi, aby odwrócić uwagę policji, a znaczna część ruszyła przez pola, okrężną drogą, w stronę Rynku.

Asp. Biczysko spostrzegł ten manewr i ruszył z częścią swego oddziału w kierunku, skąd spodziewał się nadejścia głównych sił manifestantów.

Nastąpiło spotkanie. W odpowiedzi na ponowne wezwanie do natychmiastowego rozejścia, tłum pod hasłem „Rozbroić policję!“ rzucił się naprzód.

Ze strony napastników padły strzały rewolwerowe. Sześciu policjantów porwał tłum, poturbował i poranił nożami. Posterunkowy Kwiatkowski jest ciężko ranny, 5 innych lżej.

Wobec groźby rozbrojenia całego oddziału, asp. Biczysko cofnął się do reszty swege oddziału i skomenderował pierwszą salwę w powietrze. Gdy tłum nie pierzchnął dano dwie salwy, które położyły trupem robotnika Grnszczyńskiego, 9 osób ciężko raniły. Jedna z nich zmarła wieczorem w szpitalu. Panadto 9 osób jest lżej rannych.

Tłum rozpierzchł się, lecz zbierać się zaczął ponownie u wylotu ul. Zygmuntowskiej.

Wezwany oddział 4 pułku artylerji bez użycia broni rozpędził manifestantów.

Pod wieczór w mieście zapanował zupełny spokój.

Na miejsce zjechali z ramienia województwa poznańskiego — naczelnik wydziału bezpieczeństwa Gluk i komendant policji Hass.

Aresztowano 9 osób. Według niesprawdzonych pogłosek, w liczbie aresztowanych znajduje się prezes P. P.S. Głowacki i komendant miejscowego Strzelca, Ligocki.

Podwyżka cen węgla -- pociągnęła zwyżkę taryfy kolejowej

Min. Kwiatkowski krytykuje stanowisko przemysłu górnośląskiego.

W sprawie utrzymania cen na poziomie obecnym, p. minister oświadczył, iż przemysł węglowy na Górnym Śląsku, wbrew polityce gospodarczej rządu, **podniósł ceny na węgiel o 17,5%.** Wobec tego, że na wezwanie rządu niestosowania tej podwyżki, przemysłowcy odpowiedzieli odmownie, p. minister był zmuszony zaakceptować rozporządzenie ministra kolei w sprawie podwyżki od dnia 26 bm. taryfy przewozowej za węgiel na Gdańsk i na wschód z Górnego Śląska z 7,50 na 9,00 zł od tonny, czyli o 15 złotych na wagonie. W tej sprawie p. minister był skłonny prowadzić dyskusję.

Gdy sfery gospodarcze Polski — tu p. minister wymienia poszczególne organizacje gospodarcze, które opowiedziały się za polityką rządu utrzymania cen na poziomie dotychczasowym — popierały rząd w jego dążeniach, to przemysł węglowy Górnego Śląska tej polityce się nie poddał, gdy tymczasem **zagłębia węglowe Krakowskie i Dąbrowskie postanowiły nie wprowadzać podwyżki cen węgla. P. minister podkreślił że podwyżka taryfy kolejowej nie jest formą represji.** Państwo w zarządzie kolejowym ponosi deficyt, a przemysł prywatny zamiast iść na rękę i popierać, choćby drogą pewnych ofiar politykę rządu dla stworzenia lepszej przyszłości — przeciwstawia się przez podnoszenie cen.

Skazany na śmierć poświęcił się dla eksperymentu odmłodzenia.

Delikwent ułaskawiony.

Belgrad, 25 czerwca.

Przed kilku dniami donosiliśmy o śmiałym eksperymencie operacji odmładzającej, dokonywanym w szpitalu jugosłowiańskiego miasta Zajeczar, przez lekarza Rosjanina d-ra Piotra Kolesnikowa. Chodziło tutaj o operację metodą Woronowa, przy której po raz pierwszy użyto nie małpich, ale ludzkich gruczołów.

Eksperyment ten został umożliwiony poświęceniem młodego wieśniaka Iliu Krajana, skazanego na śmierć za morderstwo. Na 24 godzin przed terminem ekzekucji lekarz uzyskał urzędowe pozwolenie na przeprowadzenie potrzebnego zabiegu u delikwenta. Jednocześnie dr. Kolesnikow postarał się o odroczenie egzekucji.

Operacja, która zajęła zaledwie pół godziny udała się doskonale. Gruczoł skazanego na śmierć zaszczepiono pewnemu 63-letniemu pacjentowi, który również znajdował się w szpitalu. Rany obu operowanych zagoiły się szybko i odmłodzony mógł po ośmiu dniach opuścić szpital.

Obecnie donoszą z Belgradu, że rezultat tej kuracji odmładzającej przeszedł oczekiwania dra Kolesnikowa.

Odmładzające skutki transplantacji gruczołów wystąpiły u odmłodzonego szybciej i pełniej aniżeli to bywa po operacjach z użyciem gruczołów małpich. Pacjent u którego wystąpiły już wybitne objawy uwiądu starczego połączone z niechęcią do pracy i osłabieniem całego organizmu obecnie zajął się swoją pracą z taką energją jaką wykazywał 15 lat temu wstecz.

Skazany na śmierć Krajan, który miał być stracony w dniu 1 lipca został przez króla ułaskawiony ze względu na swoją odwagę przez którą oddał wielką przysługę wiedzy medycznej. Krajan czuje się zupełnie dobrze i zapewne niedługo będzie mógł opuścić szpital, gdzie obecnie znajduje się pod obserwacją lekarską.

Zdaniem Kolesnikowa, nowa jego metoda może mieć również praktyczne znaczenie. Jeden gruczoł wystarczy na przeprowadzenie dwóch operacji, przyczem utrata jednego gruczołu nie oznacza bynajmniej utraty siły męskiej. Dowodzi tego przykład operowanego Krajana oraz cały szereg dawniejszych chirurgicznych eksperymentów.

Naukowy eksperyment dra Kolesnikowa nasuwa jeszcze jeden interesujący problem. Nie wykluczonem jest mianowicie, że ewentualnie potomkowie odmłodzonego pacjenta odziedziczą zbrodnicze skłonności Krajana. Ponieważ wypadku tego rodzaju dotychczas nie obserwowano, więc fachowcy na razie muszą się zadowolić czysto teoretycznemi hipotezami.

Z lotnictwa.

CYWILNY PORT LOTNICZY W STOLICY.

Warszawa, (A. T. E.) Nie wszystkim jest wiadomo, mimo 4-letniego istnienia, że w Warszawie, o krok od politechniki, przy ul. Topolej, znajduje się cywilny port lotniczy.

Z roku na rok port lotniczy przybiera coraz to piękniejszy wygląd i zwiększa się w nim ruch komunikacyjny. W roku bieżącym port wyposażony został w piękne budynki stacyjne, warsztaty, hangary, agencję pocztową, restaurację itd., założono estetyczne plantacje oraz wykończono budowę jezdni.

Obecnie port lotniczy dla komunikacji powietrznej ma wygląd zupełnie europejski, panujący w nim duży ruch przypomina centralny dworzec kolejowy. Codziennie startują tam samoloty pasażerskie do Krakowa, Wiednia, Pragi, Lwowa, Paryża, Strassburga, Wrocławia, Gdańska, zabierając pasażerów, pocztę i towary. Samoloty te odbywają codziennie dziesiątki tysięcy kilometrów z pełną regularnością i bezpieczeństwem.

KONGRES BADACZY POLARNYCH.

Paryż, (A. T. E.) Na jesieni roku bieżącego po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów odbyć się ma pierwsze walne zgromadzenie „Towarzystwa Międzynarodowego Badania Krajów Polarnych“ przy pomocy statków powietrznych. Miejsce kongresu jeszcze nie jest ustalone, prawdopodobnie jednak będzie to jedno z miast Europy Środkowej. W kongresie wezmą udział nietylko przedstawiciele 15 państw założycieli Towarzystwa, ale także fachowcy lotnictwa i wybitni podróżnicy okolic biegunowych. Przewodniczącym Międzynarodowego Towarzystwa jest Frytiof Nansen.

ZNACZKI POCZTY LOTNICZEJ.

Warszawa, (A. T. E.) Ponieważ pierwszy nakład poczty lotniczej jest już na wyczerpaniu, Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów zamierza wydać drugi nakład wprowadzając jednocześnie pocztówki lotnicze. Oprócz tego wprowadzona będzie ważna inowacja w tej formie, że korespondencja lotnicza nie będzie wymagała tak jak obecnie naklejania dwóch różnych znaczków pocztowych i lotniczych, a zastąpią je jednolite znaczki pocztowo-lotnicze. Ułatwienie to niewątpliwie wpłynie korzystnie na wzrost korespondencji lotniczej.

OLBRZYMIE SAMOLOTY KOMUNIKACYJNE.

Londyn, (A. T. E.) Angielskie pismo lotnicze „The Aeroplan“ donosi, iż w poważnych sferach przemysłowców lotniczych ustawicznie obiegają pogłoski, że Japonja jest bezpośrednio zainteresowaną w budowie samolotu na 100 osób, nad którym rzekomo pracują zakłady Junkers'a. Ogólnie też się mówi, że zakłady Dornier wypracowały plany dla konstrukcji samolotów podobnych rozmiarów. Podobno fabryka Dorniera już otrzymała konkretne zamówienie rządu japońskiego na taką maszynę. Płatowiec Dorniera ma być wybudowany przez Societa di Construzzioni Maccaniche de Pisa, będzie to hydroplan, wyposażony w 12 motorów typu Jupiter, skonstruowanych przez posiadacza włoskiej licencji Nocola Romeo.

Akcja rządowa przeciw drożyźnie na Pomorzu.

W następstwie licznych skarg organizacji społecznych i zawodowych oraz samorządów na Pomorzu, na systematyczne ogładzanie Pomorza przez masowy wykup i wywóz do Gdańska artykułów spożywczych odbyła się w dniu 25 bm. w gabinecie Wojewody Pomorskiego narada rządowych czynników zainteresowanych, celem opanowania wytworzonej sytuacji.

Po wszechstronnem omówieniu krytycznego położenia aprowizacyjnego na Pomorzu, a w szczególności w północnych powiatach, spowodowanego masowym skupem i wywozem do Gdańska artykułów spożywczych oraz napływem znacznej ilości letników, a w związku z tem wywołaną zwyżką cen, postanowiono wydanie szeregu energicznych zarządzeń, mających na celu z jednej strony przeciwdziałanie ogołacanie Pomorza ze środków żywności z drugiej zaś jaknajenergiczniejsze zwalczanie wszelkich przejawów lichwy i spekulacji, odnośnie do wszystkich artykułów pierwszej potrzeby.

W szczególności wydane zostaną energiczne zarządzenia do władz administracyjnych pierwszej instancji i magistratów w sprawie ścisłego stosowania i wykonywania odnośnych ustaw i rozporządzeń dotyczących zwalczania lichwy i spekulacji. W uzgodnieniu z odnośnemi władzami skarbowemi zamierzonem jest czasowe zniesienie zaprowadzonych ulg, dotyczących wyproduktów żywnościowych do Gdańska.

Nadto Pan Wojewoda Pomorski przedłoży władzom centralnym odpowiednie wnioski, mające na celu opanowanie sytuacji, wytworzonej w następstwie uprawnień objętych umową polsko-gdańską.

Celem przekonania się o wykonywanie przez odnośne władze administracyjne zarządzeń dotyczących skupu artykułów spożywczych na targach przez handlarzy Pan Wojewoda delegował w swoim zastępstwie naczelnika Wydziału p. Walerjana Zapałę, który w towarzystwie Komendanta Policji p. Przyboka zwiedził targ w Toruniu i przedstawił Wojewodzie odpowiednie wnioski, mające na celu zapobieżenie wykupu środków spożywczych przez pośredników, z obejściem obowiązujących zarządzeń.

B. KRÓLOWIE I KSIĄŻĘTA NIEMIECCY OTRZYMUJĄ ODSZKODOWANIE.

Berlin, 27. 6. Komisja prawnicza Reichstagu przyjęła przeciwko głosom komunistów i skrajnych nacjonalistów i przy wstrzymaniu się od głosowania niemieckiej partji narodowej, projekt prawa o odszkodowaniu dla b. panujących.

Kanclerz Marks zapowiedział, że nowe prawo będzie przedłożone Reichstagowi przed 2 lipca.

Z różnych stron.

— **Odessa pod lodem.** Odessę nawiedziła w tych dniach niebywała katastrofa żywiołowa w postaci ulewnego deszczu, spowodowanego oberwaniem się chmury, połączonego z silnym gradobiciem. Korespondent moskiewskiej „Raboczej Gazety“ podaje następujące szczegóły:

Ulewa trwała zaledwie pół godziny, a gradobicie niespełna 40 minut, tem nie mniej zmieniła Odessa w ciąga tak krótkiego czasu całkowicie swój wygląd zewnętrzny. Na ulicach pełno rozbitego szkła, połamanych gałęzi i liści. Mniejsze drzewa, wyrwane z korzeniem, leżą w poprzek ulicy. Grad utworzył w niektórych miejscach całe pagórki lodowate. Jak silne było gradobicie, wnioskować można choćby z tego, że na ulicach Odessy znaleziono kawałki lodu, ważące 2 funty.

Straty wyrządzone w mieście są olbrzymie. Wszystkie okna, skierowane na północ zostały wybite. Najpiękniejsze domy, budowane na sposób „latarni“ z wielkiemi szklanemi dachami uległy zupełnemu zniszczeniu.

— **Zagraniczni komuniści w Leningradzie.** W tych dniach przyjechało do Leningradu sześć zagranicznych komunistek, które uczestniczyły w międzynarodowej konferencji kobiet pracujących. Trzy komunistki są Niemkami, a trzy Angielkami. Na dworcu leningradzkim przywitały gości różne delegacje robotnicze. Komunistki zagraniczne zwiedziły w Leningradzie cały szereg instytucji, między innemi też przytułki dla matek i niemowląt.

— **Wielkie manewry armji włoskiej.** W lipcu odbędą się, w obecności króla oraz Mussoliniego wielkie manewry wojskowe. Sztab generalny zamierza wznowić przebieg historycznego boju, stoczonego przez Hannibala przeciwko Rzymianom, wprowadzając jednak modyfikacje, związane z współczesną techniką wojenną.

— **Powstanie w Turkiestanie Sowieckim.** W Turkiestanie wybuchło powstanie antibolszewickie, zorganizowane przez „basmaczów“ — tubylczą kawalerję. Część konnicy rosyjskiej z dywizjonem artylerji przeszła na stronę powstańców, wymordowawszy uprzednio oficerów sowieckich.

— **Strzelanina na Dniestrze.** — W tych dniach spostrzegł patrol rumuński na Dniestrze małą łódkę, płynącą szybko w kieruku brzegu bessarabskiego. W łódce siedziały cztery osoby w mundurach wojskowych. Żołnierze rumuńscy wezwali nieznajomych, by niezwłocznie się zatrzymali, na co ci jednak nie reagowali. Wówczas patrol rumuński dał kilka strzałów, raniąc śmiertelnie jedną ze znajdujących się w łódce osób. Towarzysze zabitego odpowiedzieli strzałami, rzucając jednocześnie bomby rosyjskie.

Na żądanie rządu rumuńskiego prowadzi obecnie w sprawie tej śledztwo mieszana rumuńsko-rosyjska komisja naddniestrzańska.

Samobójstwo znanej paryskiej aktorki.

Paryż, w czerwcu.

Jedna z najpopularniejszych gwiazd operetkowych i rewietowych, urocza Regina Flory, rywalka Mistinguette, popełniła, jako to już donieśliśmy, samobójstwo, odbierając sobie życie wystrzałem z rewolweru w kancelarji londyńskiego dyrektora teatru.

W czasie, kiedy na scenie teatru Drury-Lane grano farsą muzyczną „Rose-Marie" w kancelarji dyrektora rozegrał się krwawy dramat. Sir Alfred Butt w jednej osobie poseł do parlamentu, impresario, właściciel i dyrektor jednej z najpopularniejszych londyńskich scen operetkowych przybył jak co wieczór o godzinie 7-ej do teatru. Służący oddał mu bilet wizytowy Reginy Flory, która w towarzystwie pewnego pana na kilkanaście minut przedtem przybyła do budynku teatralnego.

Dyrektor który przedtem musiał załatwić pewną telefoniczną rozmowę, pozwolił artystce czekać przez jakieś 20 minut, co zapewne przyczyniło się do jej nerwowego podrażnienia. Paryska diwa prosiła Butta, aby dał jej pracę w Drury-Lane Theater albo też postarał się jej o engagement w jakimś innym londyńskim teatrze. Oświadczyła ona, że ma już dosyć paryskiego życia i pragnęłaby wystąpić w Londynie, gdzie w r. 1923 święciła wielkie sukcesy. Alfred Butt oświadczył artystce, że chętnie jej dopomoże, ale zwrócił jej na to uwagę, że dopiero w jesiennym sezonie będzie mogła wystąpić po raz pierwszy. Paryżanka upierała się jednak przytem, aby ukazać się na scenie w Londynie jeszcze w ciągu tego miesiąca i prosiła dyrektora, aby jej powierzył główną rolę w sztuce „Rose-Marie" granej obecnie w jego teatrze. Dyrektor odmówił prośbie aktorki, motywując tem, że nie może przecież odbierać roli artystce, która ją grała na premjerze.

Regina Flory nie przestawała nalegać, ale dyrektor oczywiście nie mógł zadość uczynić temu żądaniu. Nagle zadzwonił telefon, dyrektor wziął słuchawkę do ręki.

W tej samej chwili Regina Flory wydobyła ze swojej ręcznej torebki mały damski rewolwer i zanim mężczyźni zdołali jej przeszkodzić, strzeliła sobie w skroń. Przewieziono ją natychmiast do pobliskiego szpitala, ale samobójczyni zmarła w czasie transportu. Odgłosu strzału, który położył kres życiu młodej artystki, nie słyszał nikt z aktorów, ani też nikt z widzów, orkiestra grała dalej, a publiczność biła brawo wykonawcom. Dopiero po przedstawieniu rozeszła się wiadomość o samobójstwie paryskiej aktorki, która odebrała sobie życie, ponieważ nie mogła grać głównej roli w operetce „Rose-Marie".

Prawdziwe nazwisko Reginy Flory brzmiało Maria Artas. Artystka urodziła się w Marsylji, liczyła obecnie 32 lata. Znana ona była ze swej ogromnej nerwowości, zakrawającej wybitnie na histerję, o kaprysach jej i dziwactwach w kołach teatralnych paryskich wiele opowiadano.

Niewiele jest w Paryżu gwiazd teatralnych, odrzucających tak często role, jak to czyniła Regina Flory i wprowadzających dyrektora w tak kłopotliwe położenie. Zdarzało się bowiem, że kapryśna diwa na kilkanaście minut przed przedstawieniem odmawiała udziału w spektaklu. Niedawno Regina Flory odmówiła swej ręki pewnemu angielskiemu lordowi i jakiemuś amerkańskiemu multimiljonerowi, którzy obaj zakochali się w artystce i pragnęli ją poślubić. W ubiegłym roku Regina Flory targnęła się już na swoje życie, rzucając się do Sekwany, ale wówczas wydobyto ją z wody i uratowano. Powodem pierwszego zamachu samobójczego była szalona bezwzajemna miłość do pewnego żonatego aktora. Regina Flory, aby tylko znaleźć się w pobliżu ukochanego, przyjęła w jednym z teatrów paryskich posadę bez żadnego wynagrodzenia. Żonie wybranego przez siebie człowieka ofiarowywała cały swój majątek, wille, klejnoty, wzamian za odstąpienie jej męża. Skoro te wszystkie usiłowania zdobycia ukochanego mężczyzny zawiodły ją, rzuciła się w nurty Sekwany.

I oto teraz po raz drugi targnęła się na swoje życie, tym razem skutecznie.



PROF. JOHN MAYNARD KEYNES
znany angielski ekonomista bawi obecnie w Berlinie.

Pochód przeszedł głównemi ulicami miasta, zdążając na Plac Kościeleckich, gdzie złożono wieniec na grobie Nieznanego Powstańca.

Nastała chwila rozpamiętywania, rozległy się dźwięki hymnu, wyprężyły się piersi i dłonie. Iluż to braci-sokołów zginęło za wolność Ojczyzny, iluż to nieznanych bohaterów kryje polska ziemia!?

Sokoli udali się stąd wprost do kościoła św. Trójcy na nabożeństwo.

Od stóp ołtarza przemówił do nich ks. prob. Skonieczny: Z radością i weselem spogląda oko polskie na „Sokoła", bo widzi w nim nietylko symbol siły fizycznej ale i siły ducha... Po wypadkach majowych społeczeństwo z trwogą spogląda z jakiej krynicy zaczerpnąć siły ożywczej. Podupadłą moralność należy w narodzie wskrzesić!

Z kościoła pokrzepieni na duchu, udali się uczestnicy zlotu z pochodem do ogrodu Patzera. Tam w południe nastąpiło po defiladzie otwarcie Zlotu przez prezesa okręgowego, druha Malczewskiego.

Kolejno składali Sokolstwu tutejszemu z okazji jego imponującego zlotu życzenia: prezes Dzielnicy Pomorskiej druh Samoliński z Grudziądza, wiceprezydent miasta Bydgoszczy p. Chmielarski, prezes Rady Miejskiej p. Beyer, red. Teska — imieniem Powstańców i Wojaków, p. dr. Dobrowolski — imieniem Koła Oficerów Rezerwy, ks. prob. Skonieczny — imieniem duchowieństwa dekanatu bydgoskiego i inni.

Burzą oklasków przyjęto wiadomość, zakomunikowaną zebranym przez prezesa Koła Oficerów, że Ministerstwo Wojny uznało Sokołów i Powstańców i Wojaków jako jedyne w naszej dzielnicy organizacje przysposobienia wojskowego, z któremi wojsko może współpracować, ponieważ są one ściśle bezpartyjne i apolityczne.

Popołudniu odbyły się na boisku wielkie popisy wszystkich oddziałów. Do ćwiczeń wolnych zbiorowych stanęło 150 sokołów starszych, 84 chłopców, 30 dziewcząt i 50 sokolic. Osobno popisywały się kolarze. Przyglądało się ćwiczeniom z ogromnem zainteresowaniem około 3000 osób.

Ćwiczeniami kierował naczelnik okręg. druh Gołębiewski. Grono techniczne złożyło egzamin z pracy całorocznej w gniazdach — z wynikiem nagół dobrym.

Akademicy i maturzyści, zgłaszajcie się do obozów letnich P. W.

Aby udostępnić akademikom i maturzystom korzystania z prawa 12-miesięcznej służby wojskowej M. S. Wojsk. organizuje w r. b. od 15. 7. do 30. 8.
6 tygodniowe obozy letnie przysposobienia wojskowego
dla akademików i maturzystów, którzy nie ukończyli dotychczas wyszkolenia w obozie P. W. Uczestnicy będą pomieszczeni pod namiotem i przejdą normalny program przewidziany dla obozów letnich P. W. Wszyscy otrzymują wyżywienie według norm przyjętych w korpusach kadetów oraz umundurowanie, składające się ze spodni, bluzy drelichowej, trzewików, owijaczy i furażerki, oraz ekwipunek wojskowy. Pozostałe przedmioty należy przynieść ze sobą, a mianowicie: sweter, płaszcz (cywilny), bielizny 3—4 zmian, majteczki kąpielowe, przybory do jedzenia, przybory toaletowe, pantofle gimnastyczne, koc, 2 prześcieradła i 2 poszewki.

Przyjazdy do obozu i z powrotem bezpłatne, na zasadzie rozkazów wyjazdu, które wystawiać będą D. O K. VIII., d-two dyw. piech. i d-cy pułków piechoty na podstawie przedstawionych zaświadczeń o przyjęciu do obozów, wydanych przez D. O. K. VIII. lub dowództwo 15. dyw. piech.

Akademicy zwracają się o przyjęcie do oddziału wyszkolenia D. O. K. VIII., maturzyści do pułków piechoty przez oficerów instrukcyjnych, którzy są nieomal w każdym mieście powiatowym. Do podania należy dołączyć świadectwo lekarskie, które wystawiają lekarze wojskowi oddziałów bezpłatnie na podstawie okazania legitymacji akademickiej względnie świadectwa dojrzałości albo zaświadczeń z gimnazjum. Przeglądy lekarskie, otrzymane na podstawie ich orzeczenia, służą jedynie do przyjęcia obozów szkolnych i nie zwalniają od przeglądu lekarskiego w komisji pob. osób podlegających poborowi zgodnie z ustawą o powszechnym obow. służby wojskowej.

Ostateczny termin zgłoszeń u oficerów instr. poszczególnych powiatów wzgl. oficerów P. W. przy pułkach, dnia 5 lipca 1926 r.

Dowódca 15. Dyw. Piechoty Wlkp.
(—) Thommee, generał brygady.

Zlot sokołów okręgu V.

Bydgoszcz, 27 czerwca.

Przy wyjątkowo pogodnem niebie odbył się dzisiaj Zlot Sokołów.

Już wczesnym rankiem zaroiło się boisko w ogrodzie Patzera przybyłemi z całego okręgu drużynami. Po ćwiczeniach próbnych uformował się malowniczy pochód.

Poprzedzał go oddział kolarzy gniazda Bydgoszcz V. (Okole-Wilczak). Za dziarską orkiestrą sokolą tegoż gniazda szło na czele pochodu Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Sokolstwa, szli delegaci władz i honorowi goście. Poczesne miejsce zajął oddział „Macierzy" Powstańców i Wojaków z swoim sztandarem, dalej oddział Harcerzy. Następnie maszerowały poszczególne hufce sokole z zarządem okręgowym i prezesami w osobnej grupie.

Liczba uczestników pochodu wynosiła ponad tysiąc. Zastąpione były prawie wszystkie gniazda.

O TANIĄ KSIĄŻKĘ.

Warszawa, 23. 6.— Prace Międzynarodowego Kongresu współpracy intelektualnej dobiegają końca. Kongres omówił dotychczas sprawę pomocy materjalnej dla pracowników naukowych, pomocy dla instytucyj naukowych, stworzenia komisji międzynarodowej, mającej na celu budowę międzynarodowego instytutu naukowego, dalej sprawę stypendjów dla młodych uczonych wszystkich państw, sprawę stworzenia centrum dla współdziałania w udostępnieniu i rozpowszechnieniu taniej książki, wreszcie sprawę wprowadzenia międzynarodowej bibljografji naukowej.

Z teatru.

Złodziej.

Sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina.
Reżyserja Karola Bendy.

Henry Bernstein jest autorem głośnym i uznanym. Może więcej rozreklamowanym, niż dziesiątki kolegów jego po piórze. Rozgłos swój zawdzięcza on nietylko sprytowi i niezwykle wyostrzonej umiejętności chwytania w lot każdego nadarzającego się nastroju i okazji, bijąc niezawodnie w sentyment dzisiejszej publiczności. Bernsteina wyniosła publiczność paryska i postawiła w rzędzie swych najulubieńszych pupilów za szczególny jego talent.

Nie będę chyba banalnym, jeśli powtórzę to, co już może inni przedemną powiedzieli: Bernstein schlebia swej publiczności, no, i dokonywa tego po mistrzowsku. Zagadnienia psychologiczne i zmagania jego bohaterów mają dziwny charakter dobrze skrojonego fraka, lub misternie wykończonej sukni balowej — tej co to na długo przesiąknęła wonią perfum. Trudno jest rozstrzasać, gdzie tkwi ów moment etyczny w „Złodzieju". Kiedy należy potępić, a kiedy zrozumieć i wybaczyć.

Za jaką zbrodniarkę w oczach jednostki i ogółu uchodzić ma żona, która, z miłości dla męża, okrada własnych przyjaciół, aby za uzyskane tą drogą pieniądze, móc stroić się, lśnić i olśniewać, oddziaływać na męża swego w sposób najmniej wybredny, bo zewnętrzny — w tym jednak głębokiem przeświadczeniu, iż w ten sposób najpewniej zachowa jego miłość ku sobie? Boć ona kradnie li tylko z miłości. — Stroje i cały ten aparat wytwornych obsłonek skupowanych w najelegantszych magazynach Paryża to wyłącznie środki, — a nie cel tej kobiety.

I widz w to zaczyna wierzyć, — bo autor posiada niezaprzeczony dar przekonywania najzawziętszych nawet sceptyków.

Cóż myśleć o mężu, co zapomina grozę przestępstwa, dla którego sam fakt kradzieży blednie i staje się małoważnym w obliczu innego uczucia, — uczucia zazdrości. Zapomina wtedy o zawisłej nad ich głowami kompromitacji, nie myśli już nawet o skandalu, co się rozegra po wszystkich salonach i antichembrach, czyhającego na sensację ich środowiska, bo silniejszem ponadto jest podejrzenie, że żona kradła dla tego trzeciego. I wtedy staje się okrutnym aż do samozapamiętania. On, co gotówby może wybaczyć i pomóc, staje się wówczas bezlitosnym.

Trzecia figura dramatu, to on, ten młody i kochający. Młodzieniec, którego życie nie zdążyło jeszcze zepsuć. Może już niezadługo i on powiększy gęste szeregi zblazowanych cyników — jednak teraz kocha i nosi w sercu najpiękniejszy kwiat uczucia — poświęcenie. Składa swej umiłowanej wolność i honor w ofierze. Prawda, wiele w tem sentymentu? Czy dziwić się trzeba, że wyciska łzę współczucia u każdego widza.

A rzecz sama kończy się bez wygnania, bez porzucenia żony, bez wszelkiej krwawizny, bo przecież publiczność teatralna ma dość tych tragedji i chce koniec końców być mile udobruchaną. Wystarczy wtedy łezka sentymentu i ciepłe słowo na ustach nawróconej grzesznicy i wszystko składa się dobrze. Autor zrozumiał to doskonale, ujął to pod względem scenicznym pierwszorzędnie i żyje z widzem w największej przyjaźni.

P. Fiszerówna sięgnęła po rolę popisową. I przyznać trzeba, że spisała się zupełnie dobrze. Jeśli w pierwszych scenach aktu pierwszego odbierało się wrażenie pewnej sztuczności. (zwłaszcza w głosie), to następne sceny, a w szczególności akt drugi, niezwykle efektowny, odegrała z tryumfującą pewnością.

P. Benda, jak już to pisaliśmy, jest aktorem wielostronnym. Elastyczność jego wyraża się w ruchach i głosie. Potrafi on skupiać i wywoływać nastrój, chociaż zarzucilibym mu chwilami monotonną modulację, co wynika ze zbyt częstego powtarzania tych samych efektów. Całość była ujęta niezwykle inteligentnie. Duet z p. Fiszerówną w akcie drugim wykonany koncertowo.

P. Wiesławska grała poprawnie, dostrajając się umiejętnie do całości.

O p. Dąbrowskim powiedzieć można mimo niewielkiej roli, dużo pochlebnego. Osoba jego zdradzała styl i dystynkcję. Rola pamięciowo opanowana korzystniej niż zazwyczaj, pozwoliła mu na głębokie zesrodkowanie się w samej kreacji. Przy doskonałej charakteryzacji, nadawał ton przedstawieniu.

P. Chmurkowskiemu przypadła w udziale rola epizodyczna. O talencie tego sympatycznego i inteligentnego aktora pisaliśmy niejednokrotnie. Trudno więc dorzucić coś nowego. Rola opracowana i wykończona, jak zwykle doskonale. Trudno nawet wyobrazić sobie, że zagrałby ją kto inny lepiej.

O p. Karskim wspomnieć należy, że nie stał na wysokości zadania. Może nie jest to wyłącznie jego winą, gdyż zbyt rzadko bywa dopuszczany do głosu — rolę Fernanda, jednak nie zdołał potraktować z odpowiednim entuzjazmem młodzieńczym, załamując się kilkakrotnie w djalogach.

Dopiero w ostatnim akcie wykrzesał więcej szczerego uczucia.

Przedstawienie pod względem reżyserskim udane w zupełności, co się zaś tyczy strony plastycznej i dekoratywnej doznaliśmy niezwykle miłej niespodzianki. Zasługa to artysty malarza p. Rysiewskiego. Akt 2-gi jego pomysłu i wykonania dał najśliczniejszy powód do oklasków przy otwartej scenie.

Takiej oprawy zdawna na scenie grudziądzkiej nie widziano.

Pr

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

W sprawie redukcji.

(Dokończenie).

Redukcję tę jednak pojęto w sposób dość oryginalny. A mianowicie, zamiast zmniejszyć ilość rozmaitych dyrektorów, sekretarzy generalnych, prezesów, członków rad nadzorczych i innych podobnych darmozjadów, oraz obniżyć ich kolosalne pensje, djety i tantjemy, ograniczono się tylko do wydalenia pewnej ilości pracujących produktywnie robotników, oraz związanych bezpośrednio z produkcją, niższych urzędników.

W ten sposób redukcja skierowana pozornie przeciw przerostowi administracji, ugodziła przecież swem ostrzem nie w tęże administrację, lecz w produkcję i powiększyła jeszcze istniejącą między niemi dysproporcję, na niekorzyść tej ostatniej!

Wskutek tego większą część naszych Towarzystw Akcyjnych, fabryk i banków, a niestety także i przedsiębiorstw, prowadzonych lub też gwarantowanych przez Państwo, możnaby sobie obecnie obrazowo przedstawić w postaci karła o wielkiej i pełnej wody głowie, przytłaczającej swym ciężarem wątły i zagłodzony tułów, gnący się pod tym ciężarem i mało zdolny do pracy.

Sfery te więc również przyczyniają się nieprzerwanie do pogorszenia ogólnej sytuacji gospodarczej i socjalnej, ponieważ z jednej strony podrażają z pobudek egoistycznych produkcję i przeto ograniczają coraz więcej konsumcję, — a z drugiej strony dostarczają coraz większych kontyngentów bezrobotnych, przechowując równocześnie w swych dżunglach ogromną ilość spasionych w bezczynności i w nieodpowiedzialności pasorzytów!

Widzimy więc jasno, że obecna sytuacja w gospodarce personalnej państwa, samorządu, przedsiębiorstw prowadzonych z udziałem państwa, oraz wszelkich instytucyj prywatnych, jest nie do utrzymania! Na 100 ludzi pracujących wypada zbyt wielu pasożytujących na ich pracy „administratorów", a także rozpiętość skali zarobków miesięcznych, wahających się w granicach od 80 zł. do 1.000 dolarów, jest zbyt wielką i fantastyczną!

Nie możemy więc nadal uciekać przed redukcją i bawić się z nią w chowanego, lecz musimy ją bezwarunkowo przeprowadzić. Obecny zaś moment nadaje się do tego, jak żaden inny. Albowiem sposób objęcia władzy przez obecny rząd oraz głoszone przezeń hasła czystych rąk, prostych dróg i mocnych środków, zawierają w sobie samych zobowiązanie do definitywnego i dalekiego od kompromisowości rozwiązania tego problemu, zgodnie ze zasadami zdrowego rozsądku i sprawiedliwości społecznej.

Szeroko zaś pojęta i odpowiednio przeprowadzona akcja redukcyjna może mieć wyniki nadspodziewanie doniosłe i może się stać skutecznem lekarstwem na wiele społecznych i gospodarczych chorób. Musi ona jednak otrzymać wystarczająco szerokie ramy i należy skrupulatnie dopilnować jej wykonania aż do najniższych instancyj!

A więc redukować należy równocześnie we wszystkich działach służby państwowej i samorządowej, oraz w przemyśle, handlu, bankach itd.; odnośnie do instytucyj prywatnych musi rząd, otrzymać odpowiednie uprawnienia i wykonać swe zarządzenia przez specjalnie delegowane organa wykonawcze.

W całej akcji przestrzegać należy zasady, że celem jej jest wyrównanie niesprawiedliwości, usuwanie krzywd, i zniesienie nieuzasadnionych przywilejów, — a nie kontynuowanie tych wszystkich plag życia powojennego.

W ten sposób pojęta i należycie przeprowadzona redukcja przyczyni się ogromnie do oczyszczenia dusznej atmosfery w jakiej obecnie żyjemy i do ogólnego odciążenia sytuacji!

Na zakończenie wymienimy jeszcze przykładowo, niektóre postulaty praktyczne i szczegółowe, które przy zapoczątkowaniu redukcyj powinny znaleźć uwzględnienie. A mianowicie:

1. Żaden urzędnik państwowy ani samorządowy nie powinien pobierać więcej, niż jednej pensji; wszelkie zajęcia uboczne, nadzory itp. powinny być spełniane, bez osobnego wynagrodzenia (np. udział starostów w sejmikach powiatowych, kasach oszczędności itp.);

2. Żony, córki itp. urzędników państwowych i samorządowych należy zwolnić z takichże posad;

3. Oznaczyć należy maksimum wynagrodzenia i wszelkich ubocznych świadczeń dla pracowników instytucyj prywatnych, a gdyby się to nie dało przeprowadzić, możnaby nałożyć osobny progresywny podatek „od luksusowych pensyj" i przeznaczyć go na cele opieki społecznej;

4. Zrównać pobory wszystkich stopni pracowników samorządowych, Izb handlowych i przemysłowych, monopolów itd. z poborami urzędników kontraktowych na warunkach wyższych;

5) Wstrzymać wszelkie zagraniczne wycieczki, różnych dygnitarzy, odbywane na koszt Państwa, pod pozorem „badania warunków dla emigracji", albo „nawiązania stosunków handlowych" itd., bo takie sprawy należą do naszych poselstw i konsulatów; a gdzie ich niema, tam można mianować konsulów honorowych, którym się nie płaci, a tylko od czasu do czasu daje się im jakiś order;

6. Ograniczyć wogóle, a szczególnie w wojsku, podróże służbowe, a zaniechać ich w sprawach błahych i niepilnych zupełnie: wstrzymać na pewien czas przesiedlenia.

7. Zmniejszyć ilość i różnorodność urzędów państwowych i samorządowych przez ich łączenie; naprzykład możnaby połączyć resort reform rolnych i rolnictwa, policję z żandarmerją, Najw. Izbę kontroli z korpusem kontrolerów wojskowych; w sądach możnaby uzyskać oszczędności poważne drogą zmian procedury karnej w tym kierunku, by powiększyć kompetencję sądów pierwszej instancji, a ograniczyć stosowanie aresztu śledczego i kar na wolności na korzyść kaucyj i grzywień; wreszcie możnaby znieść sądy wojskowe, a w ich miejsce utworzyć izby karne wojskowe przy sądach okręgowych na czas pokoju; w ten sposób zmniejszyłaby się ilość szefów, generałów i dyrektorów, a zwiększyłaby się wydajność pracy!

8. Należałoby natomiast zaniechać stosowania redukcji do takich pracowników, którychby przez to pozbawiona możności egzystencji; nie byłoby to wprawdzie teoretycznie uzasadnione, ale z praktycznego punktu widzenia musimy uznać takie zapatrywanie za odpowiadające wymogom chwili; ograniczenie to odpadłoby z ustaniem klęski bezrobocia:

9. Wreszcie byłoby wskazanem wprowadzić do odnośnych ustaw (pragmatyk) zmiany, któreby ułatwiły pozbycie się pracowników kilkakrotnie karanych sądownie, lub dyscyplinarnie, względnie uprościły odnośne formalności.

10. Należałoby zrewidować stosunek rządu i miast do teatrów; ograniczyć ilość teatrów subwencjowanych i wysokość subwencyj, dostosować gaże aktorów do poziomu średniego zarobku pracującej inteligencji, a wreszcie zredukować w razie potrzeby ich ilość i określić minimum pracy oraz czasokres, do którego wszelkie teatry muszą stać się samowystarczalnymi.

Wyliczone powyżej przykładowo postulaty nie wyczerpują, rozumie się całokształtu problemu redukcji; podaliśmy bowiem tylko te, o których najwięcej i najczęściej się mówi i które niejako są najbardziej typowe. Najbliższa zaś przyszłość pokaże nam, jaką drogę zamierza w tej sprawie obrać obecny Rząd i czy możemy się spodziewać jej ostatecznego załatwienia!

Jastrzębiec.

Rugi robotników polskich z Niemiec są krzyczącem bezprawiem.

Parlament niemiecki powziął uchwałę wzywającą rząd do wydalenia z Niemiec polskich robotników, którzy w Niemczech w liczbie 70 tysięcy pracują na wchodzie przeważnie na roli, na zachodzie w kopalniach węglowych. Uchwała ta przyjęta została, mimo trwających z Polską rokowań handlowych, mimo wykonywanej obietnicy b. premjera Skrzyńskiego nieusuwania optantów niemieckich. Należałoby niezwłocznie zastosować środek retorsji, który już okazał się w stosunku do Niemców skuteczny w 1923 r. O ile Polska przystąpi do wykonywania swego prawa wydalania optantów, o tyle prawdopodobnem jest cofnięcie rugów robotników polskich z Niemiec.

Pomoc rządu dla rolników.

Między odnośnemi ministerstwami prowadzone są konferencje porozumiewawcze dla ustalenia form pomocy rolnikom na nawozy sztuczne. Fabryki nawozów sztucznych otrzymały już kredyt redyskontowy w państwowych instytucjach kredytowych i w Banku Polskim z górą na 6 milj. zł. Pozatem p. minister rolnictwa projektuje udzielanie dalszych kredytów przez Bank Polski, który scentralizował by w swym ręku finansowanie akcji nawozowej

Wolny obrót obcemi walutami.

Wolny obrót obcemi walutami — zasadniczym jest postulatem sfer przemysłowych, handlowych i finansowych kraju, które się zwróciły do rządu z żądaniem zmiany dotychczasowej polityki walutowej i kredytowej. Jako zasadniczą tezę sfery gospodarcze wysuwają postulat przywrócenia wolności obrotów wewnętrznych walutami. Zakaz sprzedaży walut na legalne potrzeby wewnętrzne, które wytwarzają się wskutek dozwolonych przez prawo zobowiązań w walutach obcych, skierowuje potrzebujących tych walut na czarną giełdę i w ten sposób sankcjonuje tę sytuację i udziela jej wpływu na giełdę urzędową w kierunku podwyższenia kursu walut.

Zdaniem sfer gospodarczych regulowanie zagranicznych obrotów winno być utrzymane w dotychczasowej normie, a zakaz sprzedaży walut na legalne potrzeby wewnętrzne powinien być zniesiony.

Wzrost walut w Banku Polskim.

Bilans netto walut obcych w Banku Polskim układa się w ten sposób, że zobowiązania Banku Polskiego w walutach obcych przewyższały stale posiadany zapas walut i dewiz. Saldo z 10-go kwietnia wykazywało np. deficyt 18 miljonowy. Wciąż postępująca poprawa tego stanu doprowadziła do aktywności bilansu walutowego w Banku Polskim, przyczem przewyżka na dz. 20 czerwca wynosi już 5,7 miljn.

Obrady zjazdu związku miast polskich.

Na zjeździe związku miast, wygłoszony został szereg referatów. Pomiędzy innemi delegat Białej dr. Gross wysunął żądanie nowelizacji ustawy o rozbudowie miast z 1925 r., zorganizowanie krótkoterminowego kredytu, przeniesienia ciężaru kwestji budowlanej i kompetencji organizacyjnej na samorządy. Dla skuteczności dążności do postawienia zagadnienia rozbudowy na podstawach realnych, konieczne są kapitały instytucji asekuracyjnych oraz współudział organizacyj kredytowych publicznych. Mówca proponuje zwołania konferencji czynników zainteresowanych jeszcze w ciągu b. sezonu budowlanego dla ułożenia w powyższych sprawach planu działania, w szczególności zaś opracowania projektu nowelizacji ustawy o rozbudowie miast.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 28 czerwca (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	10.00-9.90-10.00	10,02	9.98

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.98
Floreny holenderskie	401.50
Franki belgijskie	28.70
Franki francuskie	29.03
Franki szwajcarskie	193.42
Funty angielskie	48.55
Korony austrjackie	141.15
Korony czeskie	29.58

Złoty w dniu 28 czerwca 1926 r. (A.W).

Gdańsk złoty 52.06 — 52.19, przekaz na Warszawę 51.94 — 52.06, Berlin złoty 42.54 — 42.96, przekaz na Warszawę Poznań lub Katowice 42.09 — 42.31 Londyn przekaz na Warszawę 51.50. Zurych przekaz na Warszawę 50.50, Ryga przekaz na Warszawę 54.00, Medjolan przekaz na Warszawę 270, Praga złoty 331 — 334, przekaz na Warszawę 330 — 336, Wiedeń złoty $71\frac{1}{2}$ — $72\frac{1}{2}$, przekaz na Warszawę 70.80 — 71.30, Budapeszt złoty 7275 — 7576, Bukareszt przekaz na Warszawę 28.00, Czerniowce przekaz na Warszawę 23.00.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 30. 6., godz. 9 r. (A. W.) Nieurzędowo notowano dolar **9,84 zł.**; gulden **1,89 zł.** — Tendencja utrzymana.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk, 28.6. (U). Pszenica 14, żyto $9.62\frac{1}{2}$ — 9.70. jęczmień pastewny 9.25 — 9.75, zwykły 9.50 — 10.25, owies 9.75 — 10.25, drobny groch 12 — 14, Victoria 16 — 20, ospa żytnia 6.00 — 6.25, pszenna gruba 6.25 — 6.5o. Dowóz: żyta 929, jęczmienia 214 owsa 30, grochów 75.

Grudziądz, 28.6. „Rolnik" Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa notuje za 100 kg loco stacja załad.: żyto 31 — 33, pszenica 50 — 51, jęczmień brow. 32 — 34 owies 36 - 38. Tendencja utrzymana. Rosanowski Młyn Parowy notuje za 100 kg: żyto 34, pszenica 53, mąka pszenna 80, mąka żytnia 50, otręby żytnie 24, kasza jęczmienna 55, śrót żytni 38, mieszany 37. Tendencja spokojna.

Poznań, 28. 6. Urz. not. za 100 kg. fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 32—33, pszenica 47—49. jęczmień brow. 29 — 31, owies 34 — 36, mąka żytnia 65% 49,25, 70% 47.75, pszenna 65% 74.50—77.50, ospa żytnia 20—21. Usposobienie słabsze.

Warszawa, 28. 6. Na rynku mąki sytuacja ustaliła się tak iż ceny większych zmian nie wykazują. Notowano za 100 kg loco skład: mąka pszenna Lukullus 92 zł, pszenna kraj. 4%—86 zł, żytnia 50% 53 zł. Na kaszę tendencja mocniejsza, w ciągu ostatniego tygodnia ceny uległy zwyżce i ukształtowały się, jak poniżej za 100 kg w zł. loco skład: kasza manna 105, maczek „0" 114, — 2/0, 3/0 — 132, pęczak 50, jęczmienna 53, perłowa 100, jaglana z prosa zagranicznego 85 (gat. Superior), gryczana palona cała 90 zł., orkiszowa 53, płatki owsiane 104, groch łuskany cały 138, takiż w połówkach 128, fasola biała 50.

Absolwenci kursów handlowych

przy średniej szkole handlowej Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu.

W tych dniach dobiegły końca pierwsze dwuletnie kursa handlowe wieczorne w wyżej wymienionej uczelni. Jak wiadomo udało się przed dwoma laty Związkowi Towarzystw Kupieckich na Pomorzu przekonać Ministerstwo Oświaty o konieczności powołania do życia tego rodzaju kursów będących pod bezpośrednią opieką kół gospodarczych. Uczęszczanie na te kursy dokształcające starszych uczniów i uczennic (w drugim roku nauki) zastępuje w myśl odnośnych przepisów przymusowe uczęszczanie do miejskiej szkoły wieczornej dokształcającej. Z kursów tych jednak pozatem korzystać może każdy handlowiec, który pragnie wiedzę swoją uzupełnić.

Egzaminy końcowe, które składali absolwenci w ciągu 3 dni w obecności przedstawicieli kuratorjum szkoły pp. Tadeusza Marchlewskiego, prezesa Związku Towarzystw Kupieckich, dyrektora Samolińskiego, członak Zarządu Głównego i dyrektora Szkoły Budowy Maszyn Herzberga wykazały rezultat nadspodziewanie dobry. Z 12 kandydatów egzamin złożyło 11, przyczem jeden z odznaczeniem.

Nietylko z podstawowych nauk ekonomicznych, jak arytmetyka handlowa, nauka o handlu, księgowość, stenografja, pisanie na maszynie itd. postępy były zadawalniające, ale zagadnienia tak żywotne jak: inflacja, giełda, budowa portu w Gdyni, eksport naszych produktów krajowych nie były dla absolwentów obce i przekonały nasze koła handlowe, że Dyrekcja Kursów nie zapomina o kierunku praktycznym i stara się w jak najkrótszym czasie wpoić naszej młodzieży handlowej maksimum wiedzy. Młodzi pierwsi absolwenci staną się niewątpliwie w naszym handlu jednostkami dodatniemi ku zadowoleniu ich pracodawców. To też z okazji zakończenia Kursów zwracamy uwagę na nie zakładom handlowym, którym dokształcenie młodzieży leży naprawdę na sercu. Oto nazwiska absolwentów:

Dyasówna Marja, Gołecka Konstancja, Klimkówna Leonarda, Mączkowska Marja, Sołtysówna Janina, Krueger Wiktor, Michalski Edmund, Niedźwiedzki Michał, Pokorski Feliks, Wieczorkiewicz Tadeusz i Tomaszewski Zygmunt, ostatni z odznaczeniem.

Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu.

W sprawie własnej apteki

tutejszej Kasy Chorych.

Od Zarządu Kasy Chorych otrzymujemy pismo następującej treści z prośbą o umieszczenie. Aczkolwiek wywodów w niem wyłuszczanych nie podzielamy, udzielamy im miejsca, jako dalecy od jednostronnego traktowania sprawy — red.

DO

SZANOWNEJ REDAKCJI „GŁOSU POMORSKIEGO"

W MIEJSCU.

Nawiązując do zamieszczonego w „Głosie Pomorskim" z dnia 23-go bm. sprawozdania z konferencji w sprawie apteki Kasy Chorych, prosimy Szan. Redakcję o umieszczenie w jednym z najbliższych numerów „Głosu Pomorskiego" następującego wyjaśnienia:

Dzięki uprzejmości jednego z uczestników konferencji w sprawie apteki Kasy Chorych w Grudziądzu, jesteśmy w możności **uzupełnić** sprawozdanie z tejże konferencji niezbędnemi **uwagami oraz** wyjaśnić sferom, zainteresowanym Kasą Chorych, pogląd organów Kasy na sprawę utworzenia własnej apteki

Konferencja wspomniana, zwołana przez Tow. Kupców Samodzielnych, odbyła się w obecności 16 osób. W tej liczbie są: 3 aptekarze, 6 członków Rady i Zarządu Kasy z grupy pracodawców, sekretarz Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego p. Nowak, 1 przedstawiciel prasy i 5 kupców, nie stojących w żadnym stosunku do organów Kasy.

Dyskusja uczestników konferencji toczyła się około sprawy rzekomej nierentowności aptek Kas Chorych.

Wynikiem dyskusji była rezolucja członków Rady Kasy Chorych z grupy pracodawców powzięta przez 5 radnych (na ogólną liczbę 10), która protestuje przeciw projektowi założenia apteki przez miejscową Kasę Chorych i wzywa organizacje pracodawcze do przeciwstawienia się ewentl. realizacji projektu. Tyle co do samego zebrania.

Kwestja zaś utworzenia apteki własnej przez Kasę Chorych przedstawia się następująco:

Na kilku ostatnich posiedzeniach Rady Kasy niektórzy z pracodawców przy omawianiu nadmiernych wydatków na lekarstwa — (w r. 1925 około 30 proc. w stosunku do dochodów Kasy, gdy przeciętnie powinno być najwyżej 10—15 procent) poruszyli myśl utworzenia własnej apteki. Wnioskodawcy kierowali się zapatrywaniem, opartem na kilkuletniem doświadczeniu szeregu Kas w Polsce, że apteka kasowa może dać ubezpieczonym lekarstwa niepodejrzanej jakości i ilości z zyskiem 50—70 procent w stosunku do kosztów lekarstw, ponoszoną przez Kasę na rzecz aptek publicznych. O ten zysk możnaby **obniżyć składki do Kasy Chorych**, co leży zarówno w interesie ubezpieczonych jak i pracodawców.

Sprawa omawiana na kilku posiedzeniach Rady, załatwiona została wreszcie uchwałą Rady, zezwalającą Zarządowi w razie naglącej konieczności (nadmierne wydatki na aptekę, groźbą potrącenia ustawowego rabatu przez właścicieli aptek etc.) na poczynienie starań o utworzenie własnej apteki, które to czynności przygotowawcze Zarządu winny jeszcze uzyskać zatwierdzenie Rady Kasy.

Jak z przedstawionego stanu rzeczy wynika, Rada Kasy nie dąży do socjalizacji, nie postanawia w formie kategorycznej utworzenie apteki przez Zarząd Kasy, ma jednak na celu w razie konieczności utworzenia apteki własnej zapewnienie ubezpieczonym możności uzyskania jakn[illegible] lekarstw kosztem najniższych opłat — pracodawcom zaś z powodu narzekań na zbyt wielkie ciężary socjalne — ma dać **obniżenie składek.**

W końcu nadmienia się, że uchwała sama 5 członków Rady Kasy wzgl. obecnych na konferencji 5 pozostałych pracodawców (na ogólną liczbę 1.700) nie może stanowić dla organów Kasy tak ze stanowiska formalnego jak i merytorycznego — jakiegokolwiek wskazania w powyższej sprawie. Miarodajnem bowiem dla Rady i Zarządu Kasy jest dobro ogółu ubezpieczonych a nie interes kilku jednostek, niezagrożonych zresztą wcale w swej egzystencji.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza.

*

W związku z powyższym umieszczamy sprostowanie nadesłane nam w ostatniej chwili przez pp. właścicieli aptek w Grudziądzu.

Do

REDAKCJI „GŁOSU POMORSKIEGO"

W GRUDZDZIĄDZU.

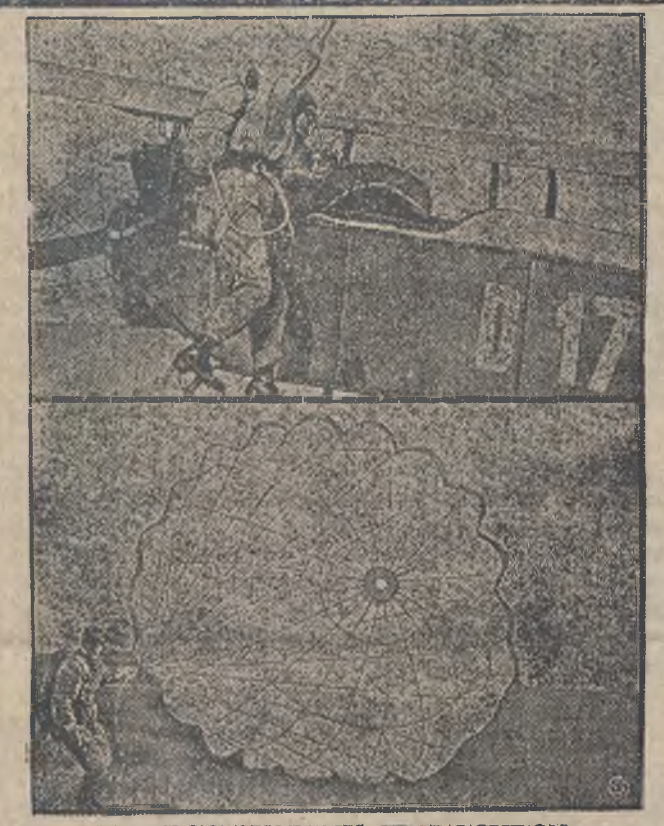
Niniejszem prosimy Szanowną Redakcję o umieszczenie następującego sprostowania:

Sprostowanie: W „Gońcu Nadwiśl." nr. 145 z dnia 27. VI. 1926 r. w artykule „Jak jest z apteką Kasy Chorych" podpisany Zarząd Kasy twierdzi, jakoby wymieniona konferencja w tej sprawie zwołana została za inicjatywą miejscowych właścicieli aptek. Twierdzenie powyższe mija się z prawdą. Stwierdzamy niniejszem, iż do zwołania wspomnianego zebrania aptekarze tutejsi żadnej nie dali inicjatywy.

Grudziądz, dnia 28. VI. 1926 r.

Za Tow. Aptekarzy w Grudiządzu:

Aptekarze właściciele: (—) Szczerbicki, (—) Degórski, (—) Rybak, (—) Chylewski, (—) Olszewski (—) Stencel.



NOWEGO SYSTEMU SPADOCHRON.

Wielkie zakłady amerykańskie budowy aeroplanów wprowadziły nowego systemu spadochron, którego konstrukcja polega na tem, że w chwili spadania spradochron otwiera się mechanicznie. — U góry widzimy lotnika, demonstrującego wynalazek, u dołu zaś — spadochron rozwarty.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ środa 30 czerwca 1926 r.

KALENDARZ: Środa 30-go czerwca Lucyny i Emilji
Czwartek 1-go lipca Romualda.
Wschód **słońca** 3 41 **zachód** 20 24
Wschód **księżyca** 22 37 zachód 9 10

*

—** **KINO „ORZEŁ".** Niko, król szoferów", dramat sensacyjny w 7 aktach z Carlo Aldinim oraz dwie farsy z Harold Loydem, ponadto nadprogram.

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od 26 czerwca do 2 lipca apteka „Pod Koroną", ul. Wybickiego 29, telefon 31 i apteka „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26, telefon 399.

*

—** **W OSTATNIEJ CHWILI** przypominamy wszystkim o popisie uczenic szkoły śpiewu p. Białowiejskiej-Łotyszowej, jaki odbędzie się dzisiaj o godzinie 8-mej wieczorem w auli seminarjum nauczycielskiego.

Nie wątpimy, że obywatelstwo nasze zdaje sobie dokładnie sprawę z wartości i znaczenia szkoły prowadzonej umiejętnie przez p. Łotyszową, znaną chlubnie w naszem mieście w pracy na niwie społecznej. Komu zamiłowanie do pieśni nie jest obce, ten pospieszy dziś wieczorem do seminarjum.

—** **DZIEWCZYNKI WYJEŻDŻAJĄCE NA KOLONJE DO RUDNIKA** muszą 1-go lipca w czwartek rano zgromadzić się punktualnie ogodzinie 7,30 w lokalu Kościelna 15. Wyjazd nastąpi autobusem.

—** **DO WSZYSTKICH KÓŁ ŚPIEWACKICH I OKRĘGU NADWIŚLAŃSKIEGO.** Zjazd kół śpiewackich Okręgu Nadwiślańskiego odbędzie się 1 sierpnia 1926 r. w Chełmży, połączony z poświęceniem sztandaru Tow. Śpiew. „Echo".

Podajemy program zjazdu: Godzina 7-ma rano pobudka, godz. 8,30 rano zbiórka w „Concordji", godz. 9—10 rano próba połączonych chórów skąd pochód o godzinie 10.15 do Fary na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód na rynek, gdzie nastąpi otwarcie zjazdu, wbijanie gwoździ pamiątkowych i popisy połączonych chórów. Do godziny 3,30 przerwa obiadowa Godz. 4 popołudniu śpiewy o nagrodę chórów mieszanych męskich i żeńskich, należących do okręgu i chórów jako goście przybyłych. Zakończy wspólna wieczornica.

Ponieważ nie wszystkie Koła nadesłały odpowiedź czy wezmą udział w zjeździe, prosimy najdalej do 15 lipca br. oświadczyć się w tym kierunku i podać pieśń konkursową, którą Koło będzie śpiewać na zjeździe.

Zaznaczamy, że zjazd tegoroczny wzbudził wielkie zainteresowanie i i już obecnie bardzo wielka ilość uczestników zgłosiła swój udział.

Koła nie mogące brać udziału uprasza się o wysłanie delegacji. Cześć Pieśni!

Zarząd Kół Śpiewackich I. Okręgu Nadwiślańskiego.
(—) **J. Ratajski,** prezes. (—) **T. Chęciński,** sekretarz.

—** **NAGLĄCA SPRAWA.** Z miasta piszą nam: „Przed kilkoma tygodniami czytałem w „Głosie Pomorskim" wzmiankę w sprawie naprawy pompy wiejskiej w Małem Tarpnie, ażeby zapobiec czerpaniu wody z Trynki, a temsamem rozpowszechnianiu się chorób zakaźnych. Mimo tego nie poczuwało się sołectwo w Małem Tarpnie do obowiązku naprawienia pompy, a skutki przewidziane już odnoszą swoje następstwa, tak np. w kilku wypadkach stwierdził lekarz powiatowy tyfus brzuszny, a może już i inne choroby się w najbliższym czasie ukażą.

Zapytuję się wobec tego, czy urząd zdrowia i starostwo straciły swoje wpływy na „Pana Sołtysa" ażeby uruchomić pompę wiejską? Zdaje się, że mieszkamy w tej części Rzeczypospolitej, która właśnie powinna się higjeną odznaczać".

—** **ZAPISY DO „PRZEDSZKOLA"** i IV. oddziału prywatnej szkoły powszechnej, przyjmuje się — Młyńska 27 — od 30 czerwca do 2 lipca oraz 30 i 31 sierpnia br. od godziny 9—1-ej. **Dyrekcja szkoły.**

—** **SPRAWOZDANIE** z odbytego zebrania sekcji bezrobotnych Pomorskiego Związku Pracowników Umysłowych, które się odbyło w sali związkowej dnia 25 bm. o godzinie 10-tej przed południem.

Zebranie zagaił prezes kol. Kwiatkowski hasłem cześć który również wygłosił referat w sprawie zapomóg dla bezrobotnej inteligencji i nawoływał ponownie do współpracy, zgody, jedności i uszanowania praw związkowych. Po wygłoszonym referacie wybrano delegacje, w której wchodzą pp. Kwiatkowski i Rokoszewski, do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie. W dyskusji zabierali głos pp. Wolski, Michalski, Rokoszewski i inni. Na tem porządek obrad został wyczerpany. P. prezes Kwiatkowski zamknął zebranie o godzinie 11,30 hasłem cześć!

—** **WOJEWÓDZKI KOMITET DORADCZY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWY** odbył swe drugie z kolei posiedzenie w dniu 28 czerwca. Na zebraniu wysłuchano sprawozdania w sprawie załatwienia wniosków uchwalonych na pierwszem posiedzeniu, uchwalono forsować projekt o popieraniu gospodarczego rozwoju miasta Gdyni, domagać się zniesienia ajencji celnych oraz wypowiedziano się jednogłośnie za ponownem wprowadzeniem na przeciąg miesięcy letnich zaświadczeń walutowych przy wywozie do Gdańska artykułów żywnościowych ze względu na kompletne ogołocenie z żywności miejscowości klimatycznych nad polskiem morzem i ogromny wzrost cen na korzyść Gdańska. Uchwalono domagać się przyspieszenia budowy portu w Gdyni i wypowiedziano się przeciwko poparciu handlu domokrążnego w projekcie nowej ustawy przemysłowej w związku z zapatrywaniem niektórych sfer poselskich, że proceder okrężny przyczynia się do rozpowszechnienia w najdalszych zakątkach kraju wytwórczości przemysłu polskiego.

Na wniosek Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu wystosowano apel do Ministra Skarbu, aby najrychlej zechciał obniżyć odsetki zwłoki przy podatkach państwowych a to w związku z zamiarem Ministra zakomunikowanym na plenum sejmu w dniu 22 czerwca. Ponadto uchwalono poczynić odpowiednie kroki w Banku Polskim w sprawie zaprzestania restrykcji kredytowych na Pomorzu. W zebraniu wzięli udział z Grudziądza imieniem Izby Rzemieślniczej pp. Grobelny i Zwoliński, imieniem Związku Towarzystw Kupieckich p. Rzepecki oraz z Bydgoszczy p. Kasprowicz, prezes Izby Przemysłowo - Handlowej.

—** **WYCIECZKA MŁODZIEŻY.** Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Katolickiej z Gruty razem z Stow. Polskiej Młodz. Kat. przy kość. św. Krzyża w Grudziądzu, urządza w niedzielę, dnia 4 lipca br wycieczkę do Górnej Grupy.

Na program składają się: wspólne nabożeństwo w kaplicy zakładu misyjnego OO. Słowa Bożego, defilada, nieszpory, po nieszporach koncert w parku zakładowym i zawody w piłkę nożną. Wieczorem o godzinie ½7 przedstawienie teatralne na sali p. Lana w Górnej Grupie. Odegra się: 1. „Żołnierz", sztuka sceniczna w dwóch aktach. 2. „U golarza amerykańskiego", pantomina. 3. „Zmartwychwstanie", czyli nieboszczyk z urojenia.

Po przedstawieniu zabawa. Bliższe szczegóły w afiszach. Czysty zysk przeznacza się na zakup sztandaru. Na wycieczkę oraz przedstawienie teatralne wszystkich serdecznie zaprasza **Zarząd.**

—** **OGRÓDEK DZIECIĘCY.** Podaje się do wiadomości osób zaintersowanych, że **„Przedszkole"** tj. ogródek dziecięcy, z powodu braku miejsca w lokalu szkolnym przy ulicy Młyńska 27, będzie przeniesiony do ładnego i odpowiedniego lokalu w centrum miasta, przy ulicy 3 Maja z dużą salą i własnem podwórkiem.

—** **SPRAWOZDANIE KASOWE Z „ŚWIĘTA PIEŚNI".** Dochód ze sprzedaży biletów 209,10 zł. Rozchód: za salę zapł. Dyrekcji Teatru 100 zł., za afisze i programy 27 zł., woźnemu za usługę 5 zł.; razem rozchód 132 zł.

Czysty zysk w kwocie 77,10 zł. przeznacza się na zakup sprzętów dla kuchni szkolnej przy szkole im. Tad. Kościuszki. Wszystkim, którzy się przyczynili do uświetnienia „Święta Pieśni" serdeczne „Bóg zapłać" **Inspektorat szkolny.**
(—) **Sowiński.**

—** **PODZIĘKOWANIE.** Niniejszem wyrażam publiczne podziękowanie p. Prezydentowi [illegible]

skiej m. Grudziądza, za dostarczenie drzewa na budowę ogrodzenia figury Bożej Męki w Mniszku.

(—) Franciszek Leczkowski.

—** OFIARY. Pracownicy firmy Władysław Kulerski, ul. Pańska 19, złożyli z okazji imienin swego szefa, p. Władysława Kulerskiego, zł. 42 na schronisko dla niemowląt przy ulicy Budkiewicza.

—** **SOKOLI I POWSTAŃCY I WOJACY.** Z Warszawy nadeszła wiadomość, że Min. Spraw Wojskowych uznało w województwach zachodnich tylko 2 organizacje jako należące do przysposobienia wojskow. z któremi wojsko może współpracować i to: Sokoła oraz Powstańców i Wojaków.

Jasne i zrozumiałe jest, że naipierw sokolstwo, boć Sokół przygotowywał grunt dla przyszłej wolnej Polski. Sokół był tym, który tworzył kadry armii naszej a chce być nadal czynnikiem państwowo-twórczym, pracując tylko i jedynie dla dobra Polski.

Sokół nie wysługuje się żadnej partji, bo jego partją to cała Polska, stąd radość w szeregach sokolich jest wielka, że oficjalnie uznano ich jako i bratnie Tow. Powstańców i Wojaków za jedyne organizacje tu w zachodnich województwach przygotowania i przysposobienia wojskowego.

Temsamem M. S. Wojsk. przekreśla dążności partyjników, którzyby chcieli na ziemiach naszych zakładać „Strzelca". Rację bytu u nas mają: Sokoli i Powstańcy i Wojacy. Do tych więc organizacji Polacy wstępować winni z poczucia i obowiązku. Pamiętajmy o tem na każdym kroku, dbajmy, by te oganizacje nasze stały się silne i potężne, szczególnie tutaj na rubieży naszej zachodniej.

Ruch towarzystw.

—(rt.) **Zebranie miesięczne Narodaowej Organizacji Kobiet** odbędzie się w piątek, dnia 2 lipca o godz. ½8 w auli Gimnazjum Klasycznego z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania; 2. odczyt **dr. Wł. Bortha p. t. „Polska Chrystusem narodów"** według idei mesjanistycznej polskich poetów; 3. Sprawozdanie przewodniczącej ze zjazdu w Warszawie; 4. Komunikaty Zarządu; 5. Wolne głosy.

O liczny udział członkiń oraz sympatyczek uprasza

Zarząd.

—(rt)**Walne zebranie miejscowego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich** odbędzie się w piątek, dnia 2 lipca br. o godzinie 8-mej wieczorem w Hotelu Warszawskim przy ulicy Wybickiego.

O liczny udział członków i przez nich wprowadzonych gości prosi (7317) **Zarząd.**

—(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża** (Chełmińskie Przedmieście) odbędzie się **dzisiaj w środę, dnia 30 bm.** o godzinie 5 i pół popołudniu w szkole im. Król. Jadwigi przy ulicy Rzezalnianej. Ze względu na ważność kwestji przyodziania biednych dzieci przystępujących w lipcu do I. Komunji św. uprasza się o liczne przybycie członkiń, szczególnie pp. opiekunek. **Zarząd.**

—(rt) **Chór męski „Echo".** Niniejszem zawiadamia się pp. członków Towarzystwa, że następna lekcja śpiewu odbędzie się dnia 1-go lipca br. (czwartek) w hotelu pod „Złotym Lwem" o godzinie 8-mej wieczorem. Uprasza się usilnie o punktualne przybycie wszystkich członków.

Cześć Pieśni! **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **RADZYN. (Ostatni jarmark).** Ostatni wielki jarmark w Radzynie udał się doskonale, przewyższając najśmielsze nawet nadzieje i oczekiwania mieszkańców i kupiectwa. Jak tylko można sięgnąć pamięcią w przeszłość — nie było takiego ruchu i takiej frekwencji, jak właśnie w tym dniu. Być może, iż przyczyniła się do tego trochę licytacja na drzewo, urządzona przez nadleśnictwo Wronie — ale i bez tego jarmark by wypadł wspaniale, tak olbrzymi był spęd koni bydła itp.

Przyczyną tego niezwykłego w dziejach Radzyna ruchu — była zmiana rozkładu kolejowego, dzięki której wiele osób nawet z dalszych okolic mogło przybyć na jarmark, nie narażając się na tłuczenie po nocy, jak było dotychczas.

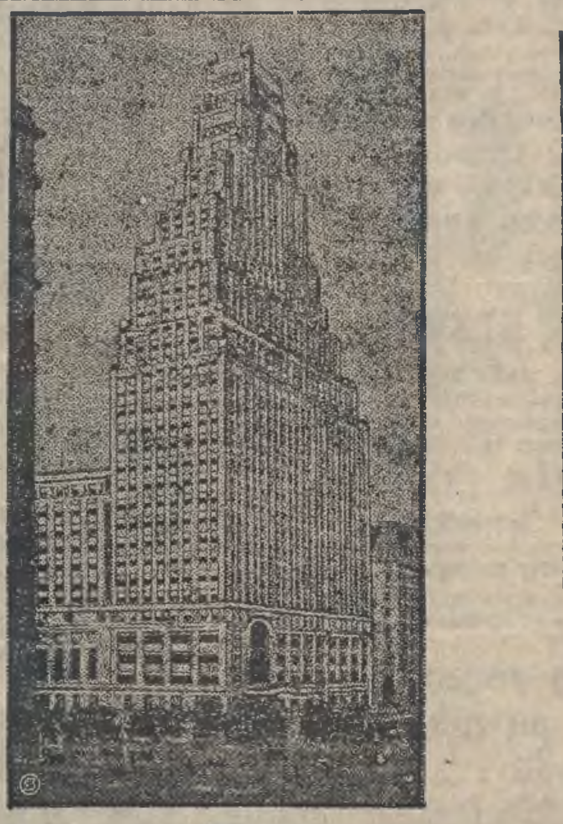
Prawda, że komunikacja i dzisiaj nie jest bardzo wygodna — ale Magistrat poczynił już odpowiednie kroki, żeby to zmienić i żeby w przyszłości ludność z dalszych okolic nie była narażona na zbytnią stratę czasu z przyczyny marnej komunikacji. Pomimo bardzo trudnego położenia finansowego, obroty handlowe w czasie jarmarku były bardzo dobre, tak, że nawet kupiectwo było z nich zadowolone, czego dotychczas nie można było powiedzieć. Ceny osiągnięte w czasie targów były znacznie wyższe niż gdzieindziej — w innych miastach. Szczególniej ceny na konie były bardzo dobre, to też ta właściwie gałęź handlu przodowała osiągając największe stosunkowo obroty.

Przyszły jarmark odbędzie się dnia 8 lipca br., który również zapowiada się bardzo dobrze.

—** **TORUŃ.** Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, na którem wybrana została nadzwyczajna komisja, z magistratem wespół mająca uzgodnić stanowisko w sprawie strajku robotników w zakładach użyteczności publicznej. Przebieg strajku w zakładach użyteczności publicznej nie był w dniu dzisiejszym naruszony żadnemi incydentami. Robotnicy oczekują na wynik pertraktacji rady miejskiej z magistratem.

(Wisła opada). W dniu dzisiejszym po raz pierwszy od czasu pełnowodzia czerwcowego dało się zauważyć powolne opadanie poziomu wody Wisły. Stan wody ponad normalny wynosi dziś 3 mtr. 69 cmt.

—** **STAROGARD. (Przed wybuchem strajku).** Robotnicy w Starogardzie odrzucili propozycję pracodawców podwyższenia płac o 10 procent grożac strajkiem, w razie, jeżeli wysunięta przez nich 30 proc. podwyżka nie zostanie uwzględniona.



DRAPACZ CHMUR — SIEDZIBĄ MELPOMENY NOWOJORSKIEJ.
Grupa finansistów amerykańskich przystąpiła do zrealizowania projektu budowy drapacza chmur dla teatru świetlnego w N. Jorku. Koszta budowy tego gmachu wynoszą 15 mil. dolarów. — Nasza rycina przedstawia model rozpoczętej już budowy.

—** **CHOJNICE. (Przyjęcia w szkole gospodarczej SS. Franciszkanek).** Szkoła Gospodarstwa Domowego w Chojnicach pod kierownictwem sióstr Franciszkanek przyjmuje dziewczęta od lat 16 celem wykształcenia ich i wydoskonalenia we wszelkich gałęziach gospodarstwa domowego. Przyjęcia we wrześniu i kwietniu. Bliższych informacji uzyska się przez prospekt. Inne pisma uprasza się o łaskawy przedruk powyższej wzmianki. Zaznaczyć przytem należy, że SS. Franciszkanki prowadzą szkołę wzorowo- zyskując sobie coraz to większe zaufanie i uznanie okolicznego społeczeństwa.

—** **SKARSZEWY. (Z Rady Miejskiej).** W ubiegły poniedziałek odbyło się w sali ratusza posiedzenie Rady Miejskiej, na które stawiło się 15 członków. Nie przybyli pp. Stolc, Sulewski i Żynda. Najpierw przyjęto do wiadomości obrót w maju w Miejskiej Kasie Oszczędności a następnie wpływ za światło i siłę.

Punkt pierwszy zawierał wybór członka magistratu. P. przewodniczący podał zebranym do wiadomośc., że Województwo wybór p. Klugego unieważniło, albowiem przy wyborze nie otrzymał absolutnej większości. Po krótkiej przerwie głosowano kartkami, które po stwierdzeniu wykazały: osiem głosów na p. Nakielskiego, a siedem na p. Klugego.

P. Żur stawił wniosek o podwyższenie cen za dostarczenie furmanek dla miasta podług kontraktu zawartego w kwietniu br. Wszyscy radni uznali wniosek za bezpodstawny, wobec czego nikt za wnioskiem nie głosował.

Punkt trzeci zawierający propozycję komisji bilansowej z dnia 8. 5. 26 r. przełożono na tajne posiedzenie.

(„Święto Pieśni"). Dnia 28. 6. br. w poniedziałek odbędzie się „Święto Pieśni" z udziałem 11 szkół i 800 dzieci szkolnych.

Ze względu na znaczenie pieśni polskiej dzień ten jest wielką uroczystością dla społeczeństwa. Kto więc jest przyjacielem dzieci, szkoły i zwolennikiem rozpowszechniania pieśni polskiej, niechaj weźmie udział w tem święcie szkolnem, które rozpocznie się nabożeństwem o godzinie 9 i pół.

Po skończeniu nabożeństwa odbędą się popisy śpiewu i urozmaicone korowody na tutejszym placu Sokoła.

Kierownik szkoły w Skarszewach.

—** **GDYNIA. (Przepełnienie portów.)** Porty nasze nie mogą wydołać naładowaniu nadchodzących statków. Mimo natężenia wszystkich sił odczuwać się daje brak urządzeń technicznych. Kolej dowozi wystarczającą ilość węgla, statki jednak mogłyby przyjąć jeszcze więcej, gdyby porty zdolne były taką ilość przepuścić.

W Gdańsku ilość okrętów czekających przenosi 30, w Gdyni wynosi 14. To wskazuje, jak dalece pilną jest budowa portu. (M. A. P.)

—** **JASTARNIA. (Port w Borze.)** Prace nad budową portu rybackiego w Borze już się rozpoczęły. Prowadzi je firma: „Inż. Strakowski i S-ka". Na ten rok przewidziane jest umocnienie wybrzeża około wsi Bór. Roboty czerpalne będzie prowadził przy pomocy własnych bagrów urząd Marynarki Wojennej.

—** **GDAŃSK. (Echa konferencji o katastrofie pod Starogardem).** Smutnem jest, — pisze „Danziger Allgemeine Zeitung", że przewodniczący sądu rozjemczego Holender Maas Gesteramus nie informował objektywnie wszystkich o wyniku posiedzenia. Według prasy polskiej katastrofa starogardzka była dziełem zbrodniczego zamachu. Dziennik nie może się pogodzić z decyzją, która wypadła nie po jego myśli i twierdzi, że przewodniczący nie może mieć podstaw do twierdzenia, jakoby zamach zbrodniczy był przyczyną katastrofy. Dziennik radzi wyczekać co czas pokaże.

(Nowy statek). Flota gdańska powiększyła się o 1 jednostkę. Jest to dwuśrubowy parowiec „Uranja". Statek ten został wykonany w stoczni hamburskiej, należy do gdańsko-amerykańskiego towarzystwa naftowego i liczy 8744 btto register ton, a 5026 ton netto.

(Czy będzie monopol tytoniowy czy nie będzie). Chociaż w gdańskim Volkstagu znajdują się zwolennicy zaprowadzenia monopolu tytoniowego na terenie wolnego miasta, sfery handlowe i przemysłowe nie podzielają tego punktu zapatrywania. Dowodem tego jest uchwała, według której w czwartek na znak protestu przeciwko podniesieniu podatku od wyrobów tytoniowych o 150 proc. wszystkie sklepy i fabryki tytoniu były zamknięte.

—** **GDAŃSK. (Przedstawiciel sowieckiej misji handlowej.)** W przyszłym tygodniu przybywa do Gdańska na kilka dni nowomianowany przedstawiciel sowieckiej misji handlowej w Warszawie p. I. M. Firszof, celem poznania tutejszych stosunków handlowych.

Z całej Polski

—* **BYDGOSZCZ. (Sytuacja strajkowa).** Sytuacja strajkowa naogół nie uległa zmianie. W dalszym ciągu strajkują robotnicy zakładów przemysłowych oraz zakładów użyteczności publicznej, elektrowni i gazowni. W dniu wczorajszym odbył się wiec zorganizowany przez PPS., na którym jednak żadnych uchwał nie powzięto.

—** **POZNAŃ. (Jubileusz generalnego dyrektora „Vesty".)** „Vesta", Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, obchodziła dnia 24 bm. wzniosłą uroczystość 25-letniego jubileuszu pracy swego generalnego dyrektora Mieczysława Wieczorka.

Z całego świata.

— **Wilki i niedźwiedzie w Rosji.** W gubernji Kostromskiej wyrządziły wilki i niedźwiedzie wielkie szkody hodowcom bydła. Ludność zagrożonych miejscowości zorganizowała wielkie polowanie na wilki.

— **Autograf Goethego na licytacji.** Na licytacji publicznej zbiorów Henrici w Berlinie sprzedano 8-wierszowy autograf Goethego (8 czerwca 1814 r.) za 5050 marek (w złocie).

— **Nowe wynalazki.** Marconi opatentował dwa nowe wynalazki, mające doniosłe znaczenie praktyczne. Pierwszym jest radjo-semafor morski, ostrzegający przy pomocy alfabetu Morsa, przesyłanego falami elektrycznemi, znajdujące się na morzu okręty o niebezpiecznych punktach i zmianach meteorologicznych. Jeden taki aparat funkcjonuje już na wybrzeżu angielskiem w okolicach Dover'u. Drugim wynalazkiem jest elektryczna maszyna do pisania, umożliwiająca jednocześnie, automatyczne pisanie w różnych miastach, położonych w znacznem od siebie oddaleniu. Wyniki doświadczeń wykazały doskonałą sprawność tych maszyn.

⨯ **W samolocie na walkę byków.** Toreador hiszpański Sanches Mejias, bawiący w Sewilji, musiał jaknajspieszniej udać się do Grenady na walkę byków. Ponieważ pociągiem przybyłby za późno, a nie biorąc udziału w walce, musiałby zapłacić 35.000 pesetów kary, toreador wynajął samolot towarzystwa Union Aerea Espanola i udał się w podróż. Po przybyciu do Grenady toreador zabił na arenie 4 byki, zdobywając 25.000 pesetów nagrody. Tegoż dnia zwycięzca wrócił samolotem do Sewilji. Podczas lądowania wydarzył się jednak ciekawy przypadek. W chwili, kiedy samolot lądował, stado byków, które pasło się na lotnisku, rzuciło się na lądujący aparat. Złośliwi twierdzą, iż byki chciały pomścić śmierć swych towarzyszy w Grenadzie. Rogi byków nie wyrządziły samolotowi wielkich szkód, gdyż aparat był zbudowany z metalu.

Na tonącym parowcu.

Niezwykły dowód zimnej krwi i energji złożyła w tych dniach załoga angielskiego parowca towarowego „Leicester".

Parowiec, znajdujący się w drodze z Bristolu do Nowego Jorku, uderzył, w odległości trzystu mil morskich od wschodnich wybrzeży Newfoundlandu, o ławicę lodową i uległ mocnemu uszkodzeniu poniżej linji wodnej. Zażądano więc radjotelegraficznie pomocy i w kilka godzin później nadpłynął z portu z St. Johns silny parowiec holowniczy.

Dzięki spokojnemu morzu, zdołano bez trudności połączyć się z tonącym parowcem linami i skierować się w stronę portu St. Johns.

W chwili, gdy rozpoczęto holowanie uszkodzonego parowca, pokład jego wznosi się jeszcze na wysokość 2 i pół metrów nad poziomem morza. Pomimo jednak, że cała załoga pracowała bez przerwy przy pompach, parowiec zagłębiał się coraz bardziej, tak, że w odległości 15 mil mor. od St. Johns wystawał już tylko na 40 centymetrów ponad powierzchnię morza. A gdy wreszcie zdołano dotrzeć do portu i stanąć u przystani już tylko 15 centym. parowca widniało nad wodą. Niebezpieczeństwo jednak zatonięcia już minęło.

W porcie powitano owacyjnie wytrwałą i odważną załogę, a „Leicester" umieszczono w doku, gdzie będzie dokonana jego naprawa.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: **Stefan Machalewski.**
Odpowiedzialny redaktor: **Izydor Średzki.**

Melita Irena Marja Kydryńska

uczenica drugiej klasy gimnazjalnej, zasnęła w Panu, po długich, nader ciężkich cierpieniach w 14 wiośnie życia, zaopatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami, w dniu św. Piotra i Pawła o godzinie 6.30 rano.

O czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Rodzice i Rodzeństwo.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 2 lipca 1926 w kościele parafjalnym o godz. 9 rano.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się tego samego dnia o godz. 4 popoł. ze szpitala miejskiego na miejsce wiecznego spoczynku. (7773

PODZIĘKOWANIE.

Za oddaną ostatnią przysługę i złożenie licznych wieńców i kwiatów z powodu zgonu mojej najukoch. córki i siostry ś. p.

Agnieszki Zabłońskiej

oraz za okazane mi współczucia składam na tej drodze przedewszystkim Przewielebnym Księżom, wszystkim Towarzystw. Orkiestrze Młodzieży Męskiej, oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym zmarłej najserdeczniejsze **„BÓG ZAPŁAĆ“**

7774 **Hieronim Zabłoński.**

Dr. MAJ, lekarz **przeniósł się** 7315
na ul. LIPOWĄ 13, II
i przyjmuje od godziny **12—1 i 3—5.**

Z dniem 2 lipca 1926 r. odbędzie się

PRZETARG

na sprzedaż 30000 kg siana na Lotnisku w Grudziądzu. |7758

Reflektanci zgłoszą się w oznaczonym dniu o godzinie 10-tej **u Kwatermistrza Ofic. Szk. Lot.**

Kwatermistrz O. S. L

Fotografistka

poszukuje **posady,** neg. i posytyw. retusz., praktyki 10 lat. Takżesamo samodzielnego prowadzenia zakładu. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 7769pm.

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 2 lipca br., o godzinie 11-ej przed połud., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w **Szl. Rywałdzie u p. Kindla.** następujące przedmioty:

jedną maciorę, sześć warchlaków i jednego źrebaka rocznego.

7323 **Smarz,** kom. sąd., Grudziądz.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 3-go lipca br., o godzinie 11 przed poł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu, Tuszewska Grobla 36

konia (kasztana)

Smarz, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 2 lipca rb. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będą za natychmiastową gotówkę:

źrebię roczne, centryfugę, parnik, sanki do wyjazdu i sanie rob.

Miejsce sprzedaży: **Nogat,** pow. Grudziądz u pana **Andrzeja.** 7322

Jaranowski, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 3 lipca rb. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę za natychmiastową gotówkę: 7320

kilkanaście par butów męskich i damskich o kolorze żółtym i czarnym i maszynę szewiecką.

Zbiórka licytantów: Grudziądz Groblowa 19, w podwórzu.

Jaranowski, kom. sąd.

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1896** Tel. 421
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

6976

JACOBSON 7728

aprobowany przez państw. uniwersytet w Dorpacie Plac 23 Stycznia 23 (obok kawiarni Wielkopolanka).

ZĘBY sztuczne, korony w pierwszorzędnem wykonaniu. Honorarjum nadzwyczaj **niskie.**

Nerwowi, schorzali, cierpiący na bezsenność brak sił i energji, niechaj używają Sanator, a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece, piszcie do: Sanator Bydgoszcz 9. a otrzymacie darmo próbę i opis. [7125

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godzinie [6980

Zakład fotograficzny, 3-go Maja nr. 10

Piegi



żółte plamy opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza pana **Gadebuscha**

Axela krem od piegów
1/1 sł. 4,50 zł, 1/2 sł. 2,50 zł

Axela mydło
1 kaw. 1,35 zł, 3 kaw. 3,50 zł
w Grudziądzu do nabycia w następujących drogerjach:
L. Edmund Hanczewski (6988
F. Lange, ul. Chełmińska 56
D. Klimek Fa „Alchemia“
W. Becker, Plac 23 Stycznia
„Drogerja Bałtyk“ Lipowa 5

Matki, chcecie wasze dzieci zdrowo wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie, piszcie po próbę i opis do: Sanator Bydgoszcz 9.

Sprzedaże

KRZESŁO do bujania jak nowe i stojaki do kapeluszy na sprzedaż Zamkowa 37. Lewandowska.

Wózek sportowy oraz stare **obuwie** i inne używane rzeczy okazyjnie na sprzedaż ul. Kilińskiego 6, I l.

Do sprzedania **dębowy bufet i kredens** Kwiatowa 28. II (7761

ŁÓDŹ

ŻAGLOWA

sieć (Staknetz) **14 mtr** długa, 1 1/2 **mtr** szeroka, **2 stoły składowe** do sprzed. **Groenke,** Koszarowa nr. 1 |7773

Posady

Krawcowa poszuk. od zaraz posady do szycia w domu i pozadomem. — Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. 7771pm

Do zakładu fotograficznego poszukuję **pomocnika** natychm. Oferty z podaniem pensji przy wolnej stancji skier. p. adr. **Lewandowski, Starogard,** Warszawska 11

Poszukuję dzielnego pomocnika malarskiego.
A. Zaremski
Radzyn (Pomorze)
malarz. |7756

Dojarza do 12 krów, który także każdą inną pracę gospodarczą **wykona,** poszukuje od 15 lipca rb. |7759
F. Kaels, Mątawy pow. Świecie

Potrzebny natychmiast pierwszorzędny [7318

tracz
(Schneidemüller)
Młyn i tartak Bedlenki
p. Laskowice, telefon 9

Mieszkania

Pokój umeblowany natychm. do wyn. Kilińskiego 7, III l.

Pokój umeblowany do wynajęcia ulica Groblowa 18, II prawo

Gust. umebl. pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia ul. Słowackiego 4, I ptro pr.

Pokój umebl. do wynajęcia od 1-go lipca rb. ulica Pietruszkowa nr. 20, III ptro. Borkowska.

Dobrze umeblow. pokój natychm. do wynajęcia Groblowa 20, I p. [7767

Pokój umebl. w dobr. stanie natychmiast do wynajęcia dla 2 lub 1 osoby Mało Młyńska nr. 9, I ptro na prawo. (7762

Pokój umebl. do wynajęcia Kościuszki 19, I ptro. l. [7768

Pokój umeblow. z całem utrzymaniem natychmiast do wynajęcia ul. Szkolna 8, II ptro lewo (7765

2 lub 3 pokoje umeblowane ewent. z używalnością kuchni do wynajęcia.
Wiadomość **Mickiewicza 16,** I piętro od godziny 14⁰⁰ do 17³⁰.

Pokoju umebl. z osobnem wejściem w najbliższej okolicy polskiego seminarjum nauczycielskiego poszukuję na miesiąc sierpień br. dla profesora. Zgłoszenia z podaniem warunków do Inspektoratu szkolnego Tuszewska Grobla 18 (7316

Poszuk. 1-2 pokoi bez mebli z używaniem kuchni. Zgłosz. do Głosu Pomorsk. nr. 7770pm

Poszukuję 2 pokoje zdatne na biuro na part. lub na I piętrze, możliwie w centrum miasta. Czynsz do umowy. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 7305

Różne

3000,- zł na podstawie dolara poszukuje dobrze zaprowadzony interes na krótki czas za pewną gwarancją i odpowiednim procentem. Zgłoszenia do Gł. Pom. pod **nr. 7254.**

PIEGI plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.
Benegnina mydło przetłuszczone; jako konieczny **dodatek** do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele.
Mag. Jan Stenzel aptekarz
Główny skład i wytw.:
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Poszukuję dla bardzo korzystnego przedsiębiorstwa pod gwarancją **pożyczki lub wspólnika** z kapitałem 10—15000 zł. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 7262

Panie, dbajcie o piękny biust i jędrne piękne ciało, niechaj używają Sanator. jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do: Sanator Bydgoszcz 9. a otrzymacie próbę i opis darmo. [7124

Tablice szkolne



i **RYSIKI** zeszyty szkolne, bibuła atramentowa, stalówki szkolne, ołówki, guma do wycierania, atramenty, klej biurowy, krepa i papier jedwabny, papier listowy, kancelaryjny i koncepowy, szpagat, papiery pakowe
„SEGROBO“ T. z o. p.
BYDGOSZCZ,
ul. Dworcowa 38 7206

Stemple-Druki
grawerstwo
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Wyuczam praktyczną metodą biegle |7683
pisania na maszynach w ciągu 4 do 6 tygodni. Pełny **kurs korespondencji urzędowej, handlowej i bankowej,** oraz budżety i bilanse. 5 maszyn najnow. systemów. Opłata w lipcu i sierpniu zniżona. Lipowa nr. 33, I ptro wejście od Kilińskiego. Marta Lipowska

„GŁOS POMORSKI“

każdego czasu zaabonować można lub pojedyncze egzemplarze nabyć w następujących agenturach:

Grudziądz:

p. Apelt, skład kolonjalny, Droga Łąkowa 3
„ Bannach, handel mąki, Kościuszki 7 a
„ B-cia Bażańscy, księgarnia, Lipowa 1
„ Bieńkowski, skład cygar, Strzelecka 1 a,
„ Cysarski, skład kolonjalny, ul. Chełmińska 52,
„ W. Domachowska, skład kol. Plac 23-go Stycznia 8,
„ Dudziak, skład kol., Lipowa 19,
„ Dunajski, skład kolonjalny, Kalinkowa 1,
„ Fuchs, skład kol., 3-go Maja 5/6,
„ Frost, skład kol., Brzeżna 12,
„ Gać, skład kol., Nadgórna 48,
„ Gański skład kol., Lipowa 33.
„ Genderka, skład kol., Biskupia 26,
„ Giersz, skład kol., Małe Tarpno,
„ Górny, skład kol., Rzezalniana 20,
„ Grabowski, skład kol., Tuszewska Grobla 40,
„ Gruhs, skład kol., Koszarowa 10,
„ Hetmański, skład kol., Małe Tarpno,
„ Igliński, skład kol., Rzezalniana 19,
„ Jarzembowski, skład kol., Czerwonodworna 20,
„ Jaworski, skład kol., Chełmińska 73,
„ Jordan, skład materj. piśm., Lipowa 29.
„ Kostrzewski, skład kol., Kalinkowa 18.
„ Kochański, skład kolonjalny, Czerwonodworna 18,
„ Kamiński, salon fryzjerski, Chełmińska 89.
„ „Kiosk“, ul. Mickiewicza 1, wł. Konarkowski,
„ Kłosowski, skład kol., Chełmińska 67,
„ Kreft, skład kol., Bracka 11,
„ Kruszona, skład cygar, Toruńska 22,
„ Kulerski Wład., księgarnia, Pańska 19,
„ Lewandowski, skład kolonjalny, Młyńska 4,
Lniski, skład cygar., Radzyńska 18 a.
„ Lewandowski, skład kol., Nadgórna 37,
„ Małachowski, skład kol., Nadgórna 64,
„ Mosiński, skład cygar, Lipowa 45,
„ Müller, skład kol., Lipowa 61,
„ Müller, skład papieru i zabawek, Sienkiewicza 16,
„Nasz Tani Sklep“, skład papieru, ul. Sienkiewicza,
„ Orzechowski, skład obrazów, 3-go Maja 11,
„Orient“, Polskie Biuro Ruchu, 3 Maja 41 II w podw.
„ Pańczyk, skład kolonjalny, Rzezalniana 2,
„Par“, Biuro Ogłoszeń, Toruńska 4,
„ Polley, skład kolonjalny, Chełmińska 7,
„ Radtke, skład kol., Chełmińska 65,
„Ruch“, Polskie Tow. Księg. Kolej., Dworzec,
„ Schmidt, skład kol., Chełmińska 46,
„ Schachschneider, Forteczna 28,
„ Smoliński, skład kol., Nadgórna 37,
„ Sontowski, skład kol., Rzezalniana 24,
„ Subkowski, Forteczna 28,
„ Strzemski, skład cygar, Forteczna 11.
„ Tymiński, skład kol. Chełmińska 48,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Plac 23-go Stycznia 29
„ Wawrzyniak, skład cygar, Lipowa 3,
„Wiedza“, księgarnia, Wybickiego 33.
„ Wilczyński, skład kolonjalny, Biskupia 15,
„ Zielińska, skład kolonjalny, ul. Matejki 8,
„ Zych, skład kol., Droga Łąkowa 12.

Brodnica:
p. Bulka, (księgarnia), Rynek,
p. P. Michnowski, galanterja, Kościuszki 5.

Brzozowo pow. Chojnice
„ Schulz, skład kolonj., Plac 23-go Stycznia nr. 23,
p. Wł. Gołębiewski, Kantyna.

Brusy
p. Apol. Polachowski, ul. Dworcowa 21.

Bydgoszcz:
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch“, Dworzec.

Chełmno:
p. Kocieniewski Fr., ul. Dworcowa, (kiosk).
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch“, Dworzec.

Chełmża
p. Bol. Wiśniewski, skład cygar, ul. Toruńska 24.

Chojnice
p. Jan Roliński, zakład fryzjerski, ul. Dworcowa,
p. Jan Dziembowski, skład pap., Rynek.

Czersk
p. Otton Sabinarz, Starogardzka 40.

Działdowo
p. Jan Jaegertal, księgarnia.

Gniew:
p. Seemann, fryzjer, Rynek 28.
„Książnica Gniewska“.

Gruta pow. Grudziądz
p. Poćwiardowski.

Grupa Plac
p. Rzepiński, Restauracja, Grupa—Plac.

Jabłonowo:
p. L. Schreiber (księgarnia), ul. Główna 2.

Kartuzy:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch“, Dworzec

Laskowice:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch“, Dworzec.

Lidzbark
p. Krykant, księgarnia.

Lubawa:
p. Szulc, ul. Gdańska 1.

Łasin:
p. P. Rost, księgarnia.

Mełno pow. Grudziądz
p. Fr. Stanowicki, (restauracja dworcowa).

Mława:
p. J. Kobyliński, księgarnia,

Nowe:
p. Majewski, Rynek 3.

Nowemiasto:
p. Lazarewicz, (zakład fryzjerski).

Poznań:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch“. Dworzec

Radzyn pow. Grudziądz
p. Czechowski (skład cygar), ul. Dąbrowskiego

Świecie:
p. Domachowski (drukarnia i księgarnia), Rynek 17

Toruń:
p. Ziółkowski, ul. Szeroka 46.

Tuchola
p. Jan Deja, Chojnicka.